

Stróż na czterech kółkach – str. 5
 Atak piratek – str. 6
 Piękni inaczej – str. 7
 Wielkie cięcie – str. 8
 B. Koca: rok to za mało – str. 10
 Starość nie radość – str. 17

Tygodnik Regionalny

Nr 13 (181) 29 III 2010 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
 Rok V ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Puls śmierci

str. 13

750
 ogłoszeń, w tym:
 164 oferty pracy
 konkursy
 rozrywka

Życzymy Wam radosnej Wielkanocy!



Awantura o zegar

str. 12

KONKURS
STR 27

**KONKURS
 SITA**
str. 31

**Ruskie
 ze smakiem**
str. 31



Wygraj wstęp do aquaparku!
 Szczegóły **KONKURSU** - str.29

WWW.MEBLETO MY.PL

- sypialnia
- jadalnia
- biuro

DALLAS

MEBLE TO MY

Meble bez stresu!

DAB Gdynia ul. Grunwaldzka 53 ul. W. Pola 8



PLUS TYGODNIA

Janusz Wielocha
prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa

Człowiek, dzięki któremu środowisko rodziców, których potomstwo obciążone jest wadą genetyczną, może czuć się w Jeleniej Górze docenione i zintegrowane. W trudnych czasach zamykania się na inność, a wręcz idealizowania tzw. normalności, Janusz Wielocha pozostaje osobowością otwartą i wrażliwą na problemy tych, którym nie dane było cieszyć się umownym pięknem człowieka idealnego. Głębię człowieczeństwa odnajduje także w dzieciach z zespołem Downa poświęcając im swój czas i energię. Bo piękno jest w każdym Bożym Dziele.

(tejo)

© obchodach Międzynarodowego Dnia Dzieci z Zespołem Downa czytaj na stronie 7

NA TOPIE

Krzysztof Koziół
dziennikarz,
pisarz

Akcje swojej debiutanckiej powieści sensacyjno-kryminalnej „Droga bez powrotu” umieścił częściowo w Jeleniej Górze i okolicach, w tym na karkonoskich szczytach i w kurortach. Mimo stosunkowo młodego wieku określany jest jako jedno z lepszych piór polskiego kryminału. Z pochodze-

nia zielonogórzanin, mieszkaniec Nowej Soli, Karkonosze zna lepiej niż niejedyn tubylec, a fascynacja naszym regionem bywa inspiracją w tworzeniu fabuły błyskotliwych powieści. Dwie już wydał, kolejne czekają w kolejce na publikację.

(tejo)



Fot. Konrad Przędziak

DZIŚ W JELONCE

Feliety polityczne

- str. 4

Wlenianie górą

- str. 4

Miliony na zabytki

Stróż na czterech kółkach

- str. 5

Topielec w „Szpitalniaku”

- str. 5

Atak piratek

- str. 6

Piękni inaczej

- str. 7

Wielka wycinka

- str. 8

Porcja różnorodności

- str. 9

Bogdan Koca: rok to za mało!

- str. 10

Zapowiedzi imprez

- str. 11

Awantura o zegar

- str. 12

Wygrali wyciąg

- str. 13

Potwory i starcy

- str. 14

Świąt młodych twardzieli

- str. 14

Cienie Hirschbergu

- str. 15

Zdrowie

- str. 16

Starość nie radość

- str. 17

Pazur Sudetów

- str. 18

Zaskórniak od władzy

- str. 20

Pizza za krzyżówkę

- str. 21

Z lotu ptaka

- str. 30

„Ruskie” ze smakiem!

- str. 31

Przyjazne przedszkole II

- str. 31

Upił się i zasnął z niedopałkiem

Mężczyzna, który w miniony piątek w Giebułtowie ucierpiał wskutek pożaru łąki, z poparzeniami trzeciego stopnia na niemal całym ciele został przewieziony do szpitala specjalistycznego w Siemianowicach Śląskich.

25 marca jeden z mieszkańców wsi koło Mirska wracał do domu mocno pijany. Przysiadł na poboczu, aby „odpocząć”, zapalił papierosa i zasnął. Najpewniej od niedopałka zapaliła się trawa. Pożar rozgorzał, a ogień zajął ubranie śpiącego człowieka.

59-letniego mężczyznę w stanie krytycznym przewieziono do szpitala

w Jeleniej Górze. Tu - ze względu na poparzenia trzeciego stopnia na ponad 90 procent ciała - zdecydowano, że pacjenta trzeba hospitalizować w specjalistycznym szpitalu w Siemianowicach Śląskich. Rokowania nie były pomyślne.

(KAM)

Szczotki w ruch!

Do końca kwietnia z ulic Jeleniej Góry znikną tony piachu wysypane podczas zimowej akcji odśnieżania. Częściowo piasek został zebrany z al. Wojska Polskiego, ulic Matejki czy Wolności. Aby posprzątać dokładnie, zamiatarki będą musiały przejechać kilka, a nawet kilkanaście razy. Odpowiedzialni za sprzątanie liczą, że po podaniu harmonogramu czyszczenia, kierowcy parkujący auta na poboczach, usuną pojazdy, aby dać dostęp zamiatarkom. Pieniądze na wiosenne porządki pochodzą z puli przeznaczonej na usuwanie skutków zimy.

(Angela)

Wesołe kulisy



Radosnym happeningiem z udziałem dzieci z trzech przedszkoli jeleniogórskich oraz trzech niedźwiedzi: uczczono w miniony piątek przy Galerii Mrocznej przypadający 27 marca Międzynarodowy Dzień Teatru. Święto dało okazję do otwarcia wystawy zdjęć Cezarego Wiklika zatytułowanej „Aktor i jego lalka”.

- Zdrowy Teatr Anima-

cji ma na swoim koncie ponad sto premier. W znacznej większości adresowanych do najmłodszych jeleniogórzan, którzy - wraz z rodzicami - stanowią jego wierną publiczność - mówił autor wystawy Cezary Wiklik, dziennikarz, fotograf i znawca regionu. - Ekspozycja pokazuje to, czego często widzom nie jest dane zobaczyć razem: aktora i jego lalkę. Najczęściej bowiem tylko ten drugi element widowiska jest pamiętany i kojarzony, zaś artysta pozostaje niejako anonimowy.

(tejo)

Na wyczelowanych, kreowanych studyjnych zdjęciach autor wystawy uwiecznił cały skład ZTA: Dorotę Fluder, Dorotę Bąblińską-Korczycką, Lidzię Lisowicz, Katarzynę Morawską, Bognę von Woedtke, Radosława Bińka, Sylwestra Kuperę, Jacka Maksymowicza oraz Stawomira Mozolewskiego.



Fot. Konrad Przędziak

Życzenia Świąteczne



Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka, mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzinnym gronie. Niech każdy z nas wykorzysta ten czas jak najlepiej.

życzy wszystkim

Posel na Sejm RP - *Marcin Zawita*

Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego - *Jerzy Pokój*

Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego - *Jerzy Łuźniak*

Przewodniczący Rady Miejskiej Jeleniej Góry - *Hubert Papaj*



Podziękowania
dla pana
Stanisława Schuberta
za pomoc w załatwieniu
trudnej sprawy
- mieszkańcy Paderewskiego 18

iPlus

OFERTA + - x

od **1 zł**

Modem iPlus USB
Huawei E1820 HSPA+

iPlus

REKORD USTANOWIONY + - x

100GB

**ŚCIAgniĘTE Z PALCEM
W NOSIE**

film.mpg//muza.mp3//foty.jpg

transfer zakończono

– 100 GB – rekord ustanowiony

**REKORDY
iPLUSA**

* 100 GB dostępne między godz. 24.00 a 9.00 rano w przypadku nieprzekroczenia podstawowego limitu.
Ceny zawierają podatek VAT. Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji na www.iplus.pl

Włącz **iPlusopobieracza** i co miesiąc korzystaj z rekordowych **100 GB internetu extra***.
Z palcem w nosie ściągniesz, ile chcesz, legalnej muzyki, filmów czy zdjęć!

A do tego w iPlusie superszybki modem **Huawei E1820 HSPA+** już od **1 zł!**

SALON FIRMOWY W JELENIEJ GÓRZE
ul. 1-go Maja 19-21
tel. 75/647 29 10

iPlus 
I ŻYJESZ SWOIM RYTMEM

Rozbiórka murów poewangelickiego kościoła w Miłkowie, remont kaplicy św. Wawrzyńca na Śnieżce, prace konserwatorskie w kilku świątyniach subregionu jeleniogórskiego, a także rewitalizacja pawilonu w Bukowcu – to jedne z najważniejszych zadań do realizacji dzięki środkom przyznanych przez sejmik dolnośląski i ministerstwo kultury.

Siedemdziesiąt dolnośląskich zabytków otrzymało dofinansowanie z Sejmiiku Dolnośląskiego kwotą ponad 5 mln zł. Najwięcej pieniędzy przyznano tym obiektom, które wymagały zabezpieczenia przed dalszą degradacją. 1 mln 900 tys. zł na zabytki przyznał również minister kultury.

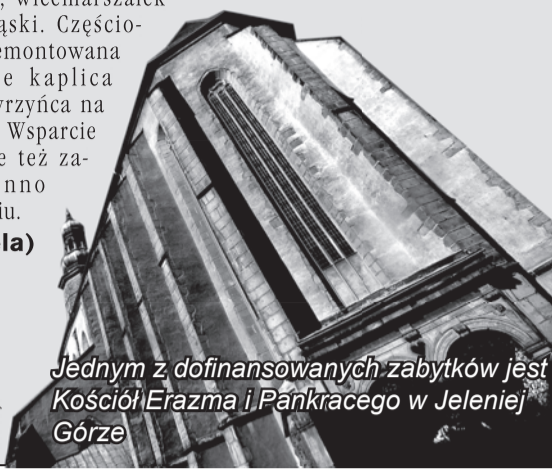
– Dużo z tych zabytków znajduje się w okolicach Jeleniej Góry i byłym województwie jeleniogórskim. W pierwszej kolejności dofinansowaliśmy ponad 70 zabytków, które trzeba było zabezpieczyć przed dalszą degradacją. Sporo pieniędzy przeznaczaliśmy też na mury, okna i dachy zabytkowych budynków – mówi Jerzy

Łuźniak, wicemarszałek dolnośląski. Częściowo wyremontowana zostanie kaplica św. Wawrzyńca na Śnieżce. Wsparcie dostanie też zamek Lenno we Wleniu.

(Angela)

Fot. Tejo

Jednym z dofinansowanych zabytków jest Kościół Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze



MILIONY NA ZABYTKI

20 tys. zł przyznano Parafii Rzymsko – Katolickiej w Jeżowie Sudeckim na prace konserwatorskie przy późno-manierystycznym ołtarzu głównym oraz balustradzie empy organowej. Z 90 tys. zł dofinansowania Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Piotra i Pawła Apostołów w Jeleniej Górze przeprowadzi remont budynku kościoła w Komarnie. 40 tys. zł otrzymała Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej we Wrocławiu na rekonstrukcję pawilonu ogrodowego zwanego Opactwem w parku pałacowym w Bukowcu. Gmina Podgórzyn otrzymała 40 tys. zł na zabezpieczenie ruin kościoła poewangelickiego w Miłkowie. Mury zostaną rozebrane, wyremontowana będzie wieża i do niej scalony będzie kawałek kaplicy, która jest potrzebna na cmentarzu. Dofinansowania nie otrzymał natomiast Zamek Chojnik w Sobieszowie.

Odszedł Jan Kotlarski



Znany lekarz i fotografik Jan Kotlarski nie żyje. Zmarł 22 marca. Rodzina i przyjaciele pożegnali Go w miniony piątek na starym cmentarzu w Jeleniej Górze o godz. 12. 30.

Był człowiekiem, którego fotograficzna pasja rozlała w całej Polsce i kilku krajach Europy. Z zawodu lekarz chirurg dzielił wykonywanie zawodu medyka z czynnym fotografowaniem i wieloma sukcesami na tym polu. Należał do Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, był członkiem Polskiego Związku Artystów Fotografików. Robił zdjęcia rozmaite: zasłynął serią reportaży z miejsca pracy, osobliwymi aktami, wieloma fotografiami zabytków Ziemi Jeleniogórskiej. Był także czynnym uczestnikiem życia Jeleniej Góry: w latach 1998 - 2002 zasiadał w radzie miasta w Klubie Radnych AWS. Choć odszedł do wieczności, Jego duch zawsze obecny będzie w spuściznie fotograficznej, a ciepły uśmiech i dobre słowo pana Janka pozostaną w pamięci tych, którzy mieli okazję Go poznać. Non omnis moriar! Requiescat in pace.

Rodzinnie i bliskim Jana Kotlarskiego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Redakcja Jelonki.com

Stróż na czterech kółkach

Przed jeleniogórski ratusz dotarł w minioną środę kupiony po przetargu samochód terenowy Nissan Pathfinder, pojazd do mobilnego monitoringu stolicy Karkonoszy. Auto kosztowało niemal 150 tys. zł. W najbliższym czasie zostanie wyposażone.

– Auto będzie obsługiwało pięć kamer w systemie mobilnym zamontowanych na pojeździe. Obecnie już rozstrzygnięliśmy przetarg na wyposażenie terenówki. Czekamy do poniedziałku, jeśli nie będzie protestu podpisujemy umowę i doposażymy auto w rejestrator i system pięciu kamer za kwotę około sześćdziesięciu tys. zł – mówi Tomasz Dumycz, naczelnik wydziału inwestycji i zamówień publicznych Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

Prezentacja pojazdu odbyła się przed ratuszem z udziałem Marka Obrębalskiego, prezydenta Jeleniej Góry, Tomasza Dumyca oraz doradcy prezydenta Janusza Nagórniego, a także przedstawicieli wydziału promocji i mediów. – Pieniądze na monitoring otrzymaliśmy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. W ramach tego przedsięwzięcia zorganizujemy nie tylko sieć kamer do monitoringu wizyjnego, ale otrzymaliśmy już piękne terenowe auto, które będzie służyć monitoringowi mobilnemu. Auto będzie zabezpieczać imprezy masowe, służyć będzie także w przypadku klęsk żywiołowych, w sytuacjach losowych. Pozostanie w dyspozycji straży miejskiej. Jestem przekonany, że znacząco wpłynie ono na poprawę bezpieczeństwa w mieście – mówi Marek Obrębalski.

Zakończenie całego projektu budowy monitoringu, zamontowania 61 kamer planowane jest na sierpień br. W kolejnych latach system ma być doposażony w kolejne kamery.

Angela



Prezydent Obrębalski odsłania uroczystie „nowkę” Nissana.

Fot. Konrad Przesztyk

Pachnący nowością samochód terenowy Nissan Pathfinder, 2,5 dCi, SE wyprodukowany w 2009 roku jest siedmioosobowy i pięciordzwiowy, z czterocylindrowym silnikiem. Blyszczące cacko zasilane jest

olejem napędowym. Moc silnika to 171 KM. Ma sześciobiegową skrzynię manualną, napęd na cztery koła, pełne wyposażenie bezpieczeństwa, elektroniczną klimatyzację, komputer pokładowy, dodatkowy akumulator

100 h z możliwością doładowania prądem zmiennym. Maksymalnie może osiągnąć prędkość 180 km/h. W najbliższym czasie zostanie on doposażony w specjalistyczny sprzęt do monitoringu.

Topielec w „szpitalniaku”



Fot. Angela

Do drzwi jednego z mieszkań nieznaną osobą wsadzili w miniony piątek kartkę z informacją, że w pobliskim stawie „szpitalnym” znajduje się ciało zaginionego mężczyzny. Lokatorzy natychmiast powiadomili policję. Wiść potwierdziła się.

O znalezionych zwłokach mężczyzny wiadomo niewiele. Z relacji świadków wynika, że mężczyzna był ubrany w zielony płaszcz wędkarski. Ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, która zostanie przeprowadzona

w najbliższych dniach. Wydania zostanie opinia biegłego i na niej podstawie będzie można coś więcej stwierdzić. – Ciało jest w daleko posuniętym procesie rozkładu. Na chwilę obecną ciężko jest nawet podać przybliżony wiek denata – poinformowała w miniony piątek prokuratura.

(Angela)

Jak mówią okoliczni mieszkańcy, istnieje podejrzenie, że znaleziony mężczyzna to mieszkaniec ulicy Wyczółkowskiego, który zaginął jesienią minionego roku. Policja jednak nie potwierdziła tej wieści.

Rada pogada

Jutro (30 marca) w ratuszu zbierają się radni miejscy. W porządku obrad – między innymi – projekt uchwały o zaciągnięciu kredytu na finansowanie planowanego deficytu budżetowego miasta, a także ustalenie stref płatnego parkowania i wysokości stawek za pozostawianie aut w mieście. Początek posiedzenia o godz. 9 w sali rajców.

Obwodnica Solidarności

Klub radnych Platformy Obywatelskiej złoży wniosek, aby obwodnica południowej, której budowa ma zacząć się już w tym roku, patronował NSZZ Solidarność. W zamysłu ma być to nawiązanie do obchodzonej w tym roku 30. rocznicy powstania pierwszego niezależnego i samorządowego związku zawodowego.

Wypiłeś? Nie jedź!

Ogólnymi potuczeniami i polamanym nosem przyplącił jazdę motorowerem po pijanemu 76 – letni mieszkaniec ulicy Wiejskiej w Jeleniej Górze. Na nierównościach drogi nie opanował pojazdu. Skończyło się na wizycie w szpitalu i problemach z policją.

Pies czeka na człowieka

W miniony piątek około godziny 15.00 do jeleniogórzanki odbierającej dziecko z przedszkola przy ulicy Tuwima przybłąkał się pies. Ma czarną sierść, podobny do rasy cocker spaniel. Na szyi nosi charakterystyczną obrożę. Jego właściciel proszony jest o kontakt pod nr tel. 517 515 888.

CUDA ZE ŚMIECI

Wystarczy kilka pustych plastikowych butelek, taśma klejąca, parę deseczek i ... ławeczka gotowa. Może niezbyt wygodna, ale dowodząca tego, że z odpadków można robić użyteczne przedmioty.

Dzięki projektowi „RE-cykl-ART.” wiedzą o tym szóstoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 2, którzy w miniony piątek wzięli udział w drugiej odsłonie warsztatów zaproponowanych przez Biuro Wystaw Artystycznych. – Zaprosiliśmy panie Ewę Zwarycz, Agnieszkę Kajper i Marię Orzeszynę, aby pokazały młodzieży różne zastosowania rzeczy, które tylko teoretycznie powinny się znaleźć w koszach z odpadami – mówi Luiza Laskowska z BWA.

Ewa Zwarycz już dwa tygodnie temu pracowała w tym projekcie

z jeleniogórską młodzieżą. Panie Agnieszka i Marysia były w BWA po raz pierwszy. A młodzież, podobnie jak gimnazjaliści z „jedynki”, którzy już możliwość uczestnictwa w warsztatach mieli, nie kryła zainteresowania i zadowolenia.

Podzieleni na grupy dziewczęta i chłopcy z pomocą pustych butelek, zużytych płyt kompaktowych, starych klawiatur do komputera, styropianu z opakowań, gazet i mnóstwa innych odpadków, wyczarowywali rozmaite przedmioty. – Jesteśmy nastawieni na wykonanie rzeźb – usłyszeliśmy od jednej z prowadzących, która wraz z opiekuniami pracowała nad figurką psa. Inni uczniowie robili lampę „Cud natury”. Udanej zabawie Pozytecznych Producentów Piękna, jak nazwały swoją grupę panie instruktorki, nie było końca.

(tejo)



Uczniowie pod okiem Ewy Zwarycz robili lampę „Cud natury”.

Fot. Konrad Przesztyk



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Poza schematem ławki szkolnej” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

„Poza schematem ławki szkolnej”, to nie tylko „zapowiedź” nieszablonych, ciekawych zajęć, ale również nazwa realizowanej w Szkole Podstawowej Nr 10 w Jeleniej Górze inicjatywy edukacyjnej. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz „Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”.

Od września 2009 roku uczniowie „Dziesiątki” mogą bezpłatnie korzystać z różnorodnych form doradztwa i opieki psychologiczno-pedagogicznej oraz zajęć, które w niecodzienny dla nich sposób mają na celu przede wszystkim im pomóc.

Wśród kilkunastu realizowanych tematów każde z dzieci może znaleźć coś dla siebie. „Radosna kinezjologia”, „Odkryj w sobie potencjał” i „Arteterapia” to zajęcia skierowane do uczniów klas I-III. Trochę się o zdrowie psychiczne dzieci oraz ich dobre samopoczucie pozwalają one w wyjątkowy dla nich sposób usprawnić ich funkcje społeczne, m.in.: opanować zasady skutecznej komunikacji, podwyższyć poczucie własnej wartości, nauczyć się radzić sobie w różnych sytuacjach, pokonywać trudności i rozwiązywać problemy. Niezwykłość prowadzonych



zajęć pozwala przede wszystkim dzieciom zobaczyć siebie samym w nowych, zaskakujących dla siebie rolach. Poprzez omawiane tematy, realizowane ćwiczenia oraz zabawę odkrywają swój własny potencjał, swoją wyjątkowość, często tłumioną na co dzień przez środowisko, negatywne nawyki, czy nieświadome zaniedbania lub błędy wychowawcze.

„Radosna kinezjologia – zabawy psychologiczne, ćwiczenia Gimnastyki Mózgu oraz gry i zabawy interakcyjne”. Zajęcia bazują m.in. na doświadczeniach i badaniach amerykańskiego pedagoga Dr Paula Dennisona i zawierają

szeregi wachlarz ćwiczeń, które mają na celu integrację obu półkul mózgowych. Dążenie do właściwego współdziałania poszczególnych części mózgu, ma bezpośrednie przełożenie na rozwiązywanie wielu problemów emocjonalnych i intelektualnych. Wykorzystując zaangażowanie dzieci gry interakcyjne uwzględniają nie tylko ich naturalną potrzebę poruszania się, ale również ich uczucia i myśli. Ponadto umożliwiają trening zdolności psychosocjalnych, wśród których można wymienić np.: rozwijanie umiejętności porozumienia się i współdziałania, akceptowanie siebie i innych, rozwijanie twórczości i kreatywności oraz koncentrowania się, wyrażanie pozytywnej motywacji do wysiłku myślowego, pogłębianie poczucia odpowiedzialności za siebie i innych.

Do odkrycia swoich możliwości zapraszają kolejne zajęcia prowadzone pod tytułem - „Odkryj w sobie potencjał”. Dzieci uczą się poznawać i nazywać uczucia oraz radzić sobie z negatywnymi emocjami. Należy pamiętać, że radość i smutek to nie jedyne emocje, które towarzyszą uczniom. Bogata gama uczuć i mnogość dzie-

jących problemów, z którymi muszą się zmierzyć każdego dnia przytoczyłaby nie jednego dorosłego. Na przykładach z własnych doświadczeń w odgrywanych scenkach i prowadzonych pod okiem opiekuna pogadankach, dzieci analizują i wyciągają wnioski. Jest to szeroki dział dotyczący: uczuć, problemów, konfliktów, skutecznej komunikacji, sposobów nawiązywania właściwych relacji z drugim człowiekiem. Dzieci poprzez zabawę uczą się zasad obowiązujących w normach społecznych. Pojawia się pojęcie akceptacji oraz tolerancji, ale również asertywności. A wszystko ma służyć temu, aby w możliwie najbardziej komfortowy dla siebie sposób mogły wejść w środowisko szkolne i mogło w nim prawidłowo funkcjonować.



Zajęcia „Arteterapii” w oparciu o metody i techniki służące eliminacji negatywnych zachowań i postaw, ukierunkowane są na rozwój osobowości twórczej i stymulację w zakresie edukacji i wychowania. W dużym uproszczeniu arteterapia jest ukierunkowa-

niem sztuki na potrzeby rozwoju dziecka. Warsztaty opierają się na zainteresowaniach dzieci i umożliwiają dotarcie do nich za pośrednictwem sztuki, ale pojmowanej nie w ujęciu manualnym tylko w kontekście wielu różnych poziomów, m.in.: emocjonalnym, podświadomym, wyobraźniowym, zagrożeniowym. Wykorzystywane innowacyjne techniki arteterapeutyczne, takie jak: rysunek diagnozujący, plastykę szeroką, czarny teatr, mandalę, dramę, teatr dziur, elementy ruchu scenicznego, czy lalkę, posługując się komunikatem pozawerbalnym mają na celu wzmocnienie poczucia własnej wartości oraz bezpieczeństwa.

ts



Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

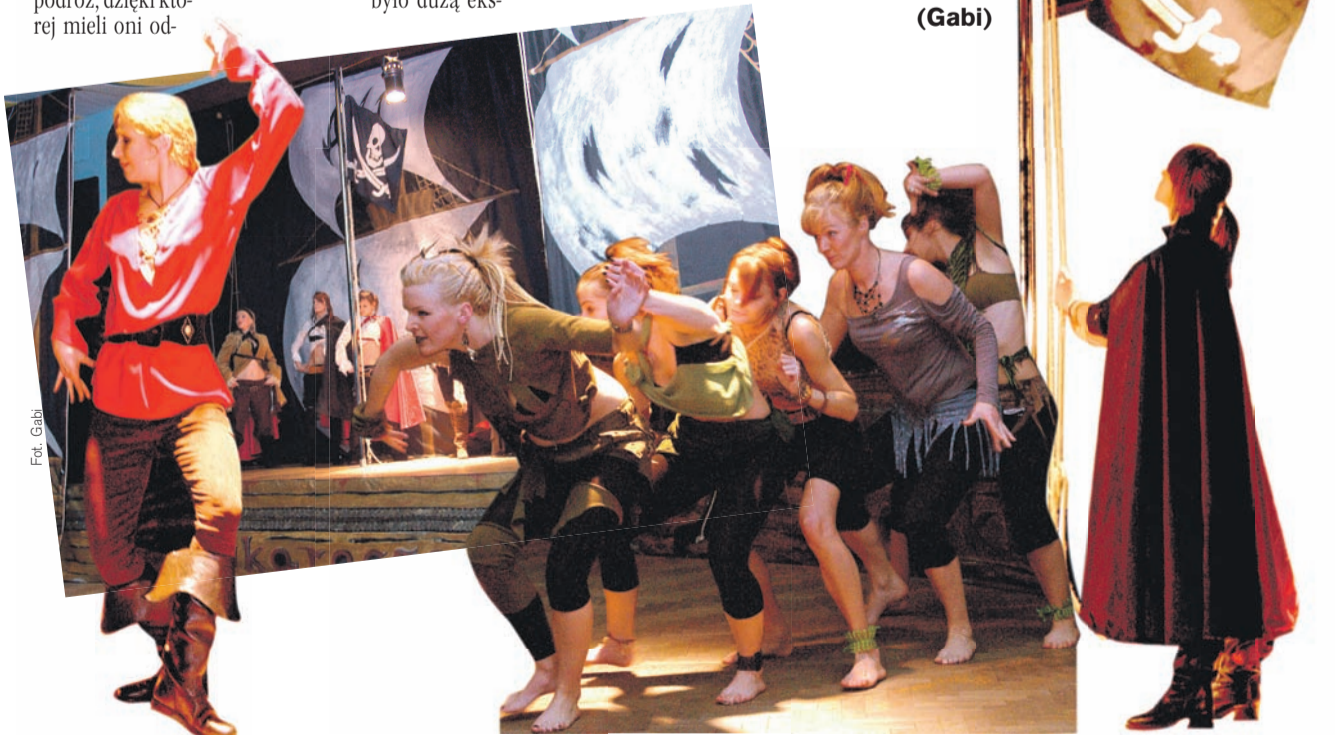
Atak piratek!

W środowy wieczór w MDK Muflon zacumował okręt pełen piratów płci pięknej. Na La Kukaraczę dowodziła dzielna Kapitan Agata Szmigrodzka. Zabrała widzów oraz swoją załogę w podróż, dzięki której mieli oni od-

kryć nieznanne lądy i doznać niezapomnianych wrażeń. Tancerki podczas występu zaprezentowały pełną feerię barw tańca współczesnego, orientального i flamenco. Wszystko to poparte było dużą eks-

presją sceniczną. Interesujące były solówki. Duże brawa należą się także za bardzo dobre kostiumy. Widzowie oglądali spektakl z dużym zainteresowaniem i nagrodzili artystki gromkimi brawami. Nie pozostaje nic innego jak wykrzyknąć: „Ahoj przygodo!” i spotkać się z La Kukaraczą już w kwietniu!

(Gabi)



Fot. Gabi

NAGRODA: OXFORD

Kilkudziesięciu uczniów z gimnazjów z Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego wzięło udział we wtorkowych zmaganiach pod skrótowym hasłem „KwoKA”, czyli konkursie wiedzy o krajach anglojęzycznych. Tematyka tegorocznej edycji skupiona była wokół życia i twórczości Michaela Jacksona i Marka Twaina. Pytania dotyczyły również historii, sztuki kulinarnej, świąt i

tradycji krajów anglojęzycznych. Organizatorką „KwoK - i” była już po raz szósty Aldona Mierzwa, nauczycielka języka angielskiego z ZSO nr 1 w Jeleniej Górze. Podobnie jak ubiegłym roku wygrała Jagoda Kuźniar (na zdjęciu), reprezentantka gospodarzy. W nagrodę pojedzie na tydzień do Anglii.

(Martyna)



Fot. Martyna



ROZLEWNIA PERFUM ARTYKUŁY DO STYLIZACJI PAZNOKCI



Tesco Jelenia Góra
Stoisko Nicole
obok Fotojokera
Zapraszamy

KUPON RABATOWY 10% WAŻNY DO 11.04.2010 R.

PIĘKNI INACZEJ

Występem Teatru „Maska” i grupy „Ekspresja”, gorącą licytacją rozmaitych darów oraz koncertem Anny Kosy z przyjaciółmi uczczono w Jeleniogórskim Centrum Kultury przypadający 21 marca Światowy Dzień Zespołu Downa.



Uroczystość z tej okazji – już po raz piąty w stolicy Karkonoszy – zorganizowało Jeleniogórskie Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa. Szef organizacji Janusz Wielocha podziękował wszystkim, którzy w pierwszy dzień wiosny postanowili poświęcić swój czas oraz serca dzieciom i ich opiekunom. Dzieciom szczególnie – zasługującym na wielokrotną dawkę miłości. Prezes stowarzyszenia przywitał obecnego na sali prezydenta Marka Obrebalskiego, patrona honorowego imprezy.

Uroczystość prowadził Krzysztof Rogaciewicz, aktor zwią-

zany z Kabaretem „PAKA” oraz Teatrem „Maska”. Konferansjer zadbał o rozluźnienie atmosfery, którą zdecydowanie rozrzedzili Honorata Magdecko-Capote i Ryszard Wojnarowski z „Maski” zabawnym przedstawieniem „Adam i Ewa” wg Twaina w reż. Andrzeja Kempy. Publiczność: i ta starsza, i ta młodsza, pokładała się ze śmiechu po zabawnych dialogach będących ilustracją codziennych stosunków damsko-męskich. Tytułowa Ewa, czyli pani Honorata, po sztuce rozdała dzieciom „zakazane owoce”, czyli jabłka z rajskiej jabłoni. Oklaskom nie było końca. – Niech wam słońce pięknie świeci! – wykrzykiwał Adam czyli Ryszard Wojnarowski.

Gorący przebieg miała też licytacja mno-

stwa przedmiotów przekazanych przez ludzi dobrej woli i firmy z miasta i regionu. Rzeczy nabierały dodatkowego wdzięku w dłoniach urodziwych wolontariuszek. Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na turnusy rehabilitacyjne dla dzieci i młodzieży z zespołem Downa.

Artystycznymi akcentami święta były kolejne występy. Szczególnie ciepło zostały przyjęte dzieci z Zespołu Szkół Specjalnych i Placówek Opiekuńczych w Jeleniej Górze, które grają w zespole „Ekspresja”. Grupa pokaza-

Janusz Wielocha przeczytał długą listę darczyńców i przyjaciół Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa dziękując im za wsparcie. Dodał tylko, że od 2004 roku, od kiedy organizacja działa, chętnych do pomocy przybywa i mógł kogoś pominąć. Podziękował też mediom za nagłośnienie imprezy oraz informowanie o działalności stowarzyszenia.

ła sztukę „Dar boży” o przeistaczaniu się poczwarki w piękne motyle.

Symboliczna wymowa tego widowiska jest jasna: każdy byt niesie z sobą piękno stworzenia, choć nie zawsze jest ono gołym okiem widoczne. Na zakończenie zagrał zespół „W tym sek” oraz zaśpiewała Anna Kosa.

(tejo)



MANY[®]
OKNA DRZWI
 SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS
 MOBILNY PRZEDSTAWICIEL DS. SPRZEDAŻY

Bezpłatny pomiar i wycena
 Dla zdecydowanych transport do 50 km gratis

ul. Jagiellońska 29/U1, 58-560 Jelenia Góra - Cieplice
 tel./fax 075 755 71 40 kom. 607 720 825
 e-mail: phu.many@wp.pl

**Internet dla Ciebie
 w super cenie**

media4

Media 4 Sp. z o.o.
 ul. Wiejska 29
 58-506 Jelenia Góra
 tel. 75 755 65 03

www.jg.media4.pl

JELENIOGÓRSKA SCENA KABARETOWA ZAPRASZA
29 marca (poniedziałek) 2010 r.
 o godz. 17:00 i 20:00
 do Teatru im. K.C. Norwida
 w Jeleniej Górze

NEIL SIMON
DZIWA PAJRA
 CEZARY ŻAŁ

Organizatorzy wraz z artystami informują, iż nastąpiła zmiana w obsadzie przedstawienia.
 W rolę Feliksa Ungara wcieli się aktor Jacek Eraclak, który zastąpi Artura Earcisia.

A TAKŻE:
 VIOLA ARLAK
 DARIUSZ KWAŚNIK
 PIOTR SKARGA
 WOJCIECH WYSOCKI
 KATARZYNA ŻAŁ

REŻYSERIA
 WOJCIECH ADAMCZYK
 SCENOGRAFIA
 WOJCIECH STEFANIAK
 PRODUCENT:
 STUDIO FILMOWE GUDĘKO

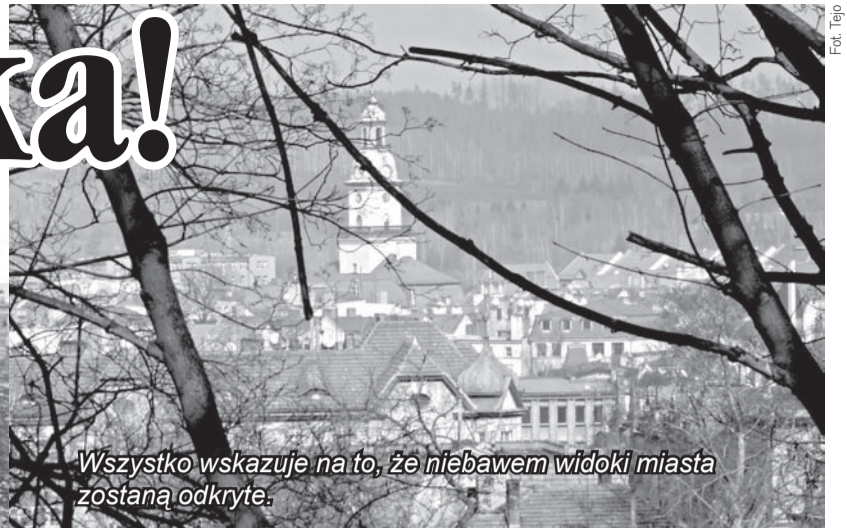
WYDZIAŁ PROMOCJI KRAJOWY, UL. SZAFARZA 60/62, 14-1000 BIAŁYSTOK, TEL. 85 422 11 11, WWW.KAPITOL.PL

BILETY w cenie 40 zł, 60 zł, 80 zł

Teatr im. K.C. Norwida w Jeleniej Górze
 i
 Koordynator Sprzedaży Biletów tel. **0-697 56-58-40**

KUP BILET

Wielka wycinka!



Wszystko wskazuje na to, że niebawem widoki miasta zostaną odkryte.

Od września przyszłego roku jeleniogórzanie będą mogli podziwiać piękną panoramę miasta ze Wzgórza Kościuszki. Opracowywana jest koncepcja rewitalizacji, zgodnie z którą wszystkie drzewa, które zasłaniają widok od strony części ulicy Chełmońskiego zostaną wycięte. W planach jest także ponowne uruchomienie parkowej restauracji.

Kiedy na Cavalierbergu burmistrz Johannes Schoennau pod koniec XVIII wieku planował ogrody miejskie i park, wzgórze było porośnięte trawą z rzadkim i stonkowo młodym drzewostanem. Jeszcze na fotografiach z końca XIX wieku widać, że panorama Jeleniej

Góry była bez przeszkód widoczna z tarasów restauracji Felsenkeller (dziś mieści się tam, między innymi, Liga Obrony Kraju). Przez dziesięciolecia drzewa zdążyły wyrosnąć na tyle, że – kiedy są liście – widoków nie ma żadnych, a w pozostałych porach roku panora-

my przysłonięte są gałęziami.

– Od dawna słyszymy sygnały, że miejsce to jest zaniedbane, a wiadomo, że było kiedyś jedną z wielkich atrakcji Jeleniej Góry. Chcemy to zmienić nawiązując do przeszłości. Nasza koncepcja na pewno pozwoli na ciekawe zagospodarowanie tego

Szczegółowego planu rewitalizacji jeszcze nie ma. Pracuje nad nim zespół architektów krajobrazu. Wiadomo na pewno, że pod topór „pójdzie” część drzew rosnących na północnym zboczu Wzgórza Kościuszki, a także te drzewa, które zasłaniają widoki z najwyższej położonego punktu w parku (Wzgórza Szubienicznego), gdzie w dawnych czasach istniał miejski szafot. Zamierzenia rewitalizacyjne dotyczą także alejek parkowych,

przy których ma powstać mała architektura. Całości ma dopełniać oświetlenie. Park ma być zamknięty na noc i ogrodzony stylizowanym, secesyjnym ogrodzeniem. Zamontowanych będzie tu także kilka kamer monitoringu wizyjnego.

Miastu zależałoby także na zagospodarowaniu tarasów byłej restauracji, a obecnej siedziby LOK i kilku innych firm. Obecnie służą one jako skład rzeczy niepotrzebnych i parking. – Myślimy o

zapropozowaniu działającym tam jednostkom siedzib alternatywnych i o przejęciu całego obiektu na cele gastronomiczno-hotelarskie – zapowiadają samorządowcy. To idealny punkt wypadowy ku miejskim atrakcjom, a przy tym sam położony niezwykle atrakcyjnie – dodaje Miłosz Sajnog.

Konrad Przedzięk

Odpowiednie dokumenty z aplikacją o środki unijne mają być złożone latem. Szacuje się, że rewitalizacja Wzgórza Kościuszki ma kosztować około 12 milionów złotych. Miasto liczy na pokrycie około 70 procent tej sumy z funduszy Unii Europejskiej.

Zgrzyt termalny

Zaiskrzyło na linii: wicemarszałek województwa – prezydent Jeleniej Góry. Marek Obrębalski uważa, że informowanie przez Jerzego Łuźniaka o osiągnięciach urzędu miasta jest nietaktem.

Poszło o wtorkową wieść dotyczącą podpisania przez miasto w Warszawie porozumienia o dofinansowaniu Term Cieplickich Dolnośląskiego Centrum Rekreacji. Poinformował nas o tym Jerzy Łuźniak nic nie wspominając, że dokument podpisał prezydent Marek Obrębalski, który celowo po to pojechał do Warszawy. Szef Jeleniej Góry nie krył oburzenia.

– O tym, że takie porozumienie będzie wcześniej czy później podpisane, wiedzieliśmy już od 19 lutego. Trzeba było tylko skorygować kosmetycznie niektóre punkty dokumentu. Zaskoczyło nas natomiast „wezwanie” do Warszawy niemal na cito, bo okazało się, że porozumienie czekało na podpis już wczoraj – wyjaśnił w minioną środę Marek Obrębalski. Osobiście udał się więc od stolicy, aby złożyć podpis w siedzibie Polskiej Organizacji Turystycznej. – Pana Łuźniaka przy tym nie było. Uważam,

że informowanie o takich sprawach mediów w tym świetle dyskredytuje pracę całego urzędu miasta, który uczestniczył w przygotowaniach tego projektu – oświadczył publicznie prezydent Obrębalski.

Czy Jerzy Łuźniak przekazując tę informację nie chciał dyskredytować prezydenta, a jedynie podzielić się dobrą wiadomością dla wszystkich jeleniogórzan? W tym momencie wydaje się to mało istotne, bo wieść o podpisanym porozumieniu ma w pewnym sensie wymiar historyczny: kładzie kres dziesięcioletnim spekulacjom dotyczącym powstania basenów termalnych. Droga do ich budowy jest teraz otwarta. W nadchodzący piątek miasto wyłoni inżyniera kontraktu, co pozwoli na wdrożenie procedur przetargowych, wybranie inwestora i rozpoczęcie budowy term.

(tejo)



Płonęły pola i łąki

Do kilkunastu pożarów nieużytków wyjeżdżali strażacy w ciągu kilku ostatnich dni. Podpalanie trawy jest niebezpieczne, zabronione i surowo karane, o ile uda się namierzyć sprawcę, co nie jest łatwe. Póki co jest spokojnie, bo w weekend spadł deszcz.

Z powodu palących się łąk, pól i nieużytków strażacy mieli mnóstwo pracy od poniedziałku aż do minionego piątku wieczorem.

Zachmurzyło się i popadało. Ratownicy odetchnęli z ulgą. Łatwiej byłoby wskazać łąki, gdzie się nie paliło, niż wymienić obszary za-

interesowania podpalaczy. – To prawdziwa plaga. W związku z tą sytuacją podjęliśmy działania prewencyjne i w miniony poniedziałek na stronie internetowej Komendy Miejskiej Straży Pożarnej, wystosowaliśmy apel do

mieszkańców miasta i powiatu, by nie wypalali tych traw – mówi str. kpt. Radosław Fijołek, zastępca komendanta miejskiego.

Podpalenie traw na nieużytkach to zagrożenie przede wszystkim dla przyrody, ale nie tylko. Poza zabijaniem żyjących w trawach i w glebie zwierząt, roślin i mikroorganizmów, ogień rozprzestrze-

niony na większym obszarze łąk może być poważnym zagrożeniem dla człowieka.

Największe zagrożenia wywołane paleniem traw to możliwość zapalenia się lasu oraz znajdujących się w pobliżu budynków czy pomieszczeń gospodarczych. Jeśli trawy wypalane są koło drogi, może to spowodować zadymienie i słabą widoczność czego następstwem mogą być wypadki.

(Angela)

Zakaz palenia łąk i nieużytków został zapisany w ustawie. Jak widać, wciąż wielu ludzi – czy to wandalci, czy też właściciele gruntów – niewiele sobie robi z przepisów. Konsekwencje są surowe: grzywna, a nawet kara aresztu. W przypadku rolników także wstrzymanie dopłat z Unii Europejskiej.

TRIUMF „TURYSTÓW” Z „ŻEROMA

W eliminacjach międzypowiatowych Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego organizowanego w minioną sobotę przez PTTK uczniowie gimnazjum i liceum ZSO nr 1 w Jeleniej Górze wygrali bezkonkurencyjnie w swoich kategoriach.

Zwycięską podstawówką była „szóstka” z Cieplic. Te właśnie drużyny będą reprezentowały nasz powiat na eliminacjach Dolnośląskich, które odbędą się w maju we Włeniu.

W zawodach łącznie udział wzięło 13 szkół. Uczestnicy podzieleni na kategorie wiekowe musieli odpowiedzieć na 85 pytań z zakresu pierwszej pomocy, historii i tradycji PTTK i zagadnień krajoznawczych.

– Najbardziej boję się map. Do konkursu przygotowywałem się dobry miesiąc i dowiedziałem się wielu ciekawostek. Ta tematyka mi się bardzo podobała – powiedział Teodor Wiktorowski, uczeń Zespołu Szkół Technicznych w Jeleniej Górze.

– Co roku liczba uczestników jest prawie ta sama. Ubolewamy, że tak niewiele szkół z powiatu wystawiło

swoje drużyny. Mamy nadzieję, że ulegnie to zmianie i w przyszłym roku więcej szkół przysła swoich reprezentantów – komentuje szef lokalnego oddziału PTTK Andrzej Mateusiak.

(Martyna)



Członkowie zwyciężkich drużyn otrzymali nagrody książkowe sponsorowane przez miasto i starostwo. Jednak, aby nikt nie wyszedł z pustymi rękami, pozostałych uczestników uhonorowano nagrodami pocieszenia, w postaci map. Opiekunka zwycięzców z „Żeroma” Ewa Parfionowicz otrzymała gratulacje od prezesa PTTK Adama Rodziewicza. Kolejny etap zmagania odbędzie się w maju we Włeniu.



Jak już chyba wszyscy wiedzą, powstaną one na terenie kupionym od PMPoland, w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Zdrojowego. Z rozmaitych wodnych atrakcji, w tym z basenu odkrytego z ciepłą wodą ma skorzystać około 200 tysięcy osób rocznie. Baseny w sumie mają kosztować 55, 3 miliona złotych. Około 18 milionów, czyli 40 procent tej kwoty miasto dostanie w ramach dofinansowania. Na resztę zamierza wziąć kredyt. Termami najpewniej będzie zarządzała spółka miejska. Baseny zostaną otwarte w 2013 roku.

Jak już chyba wszyscy wiedzą, powstaną one na terenie kupionym od PMPoland, w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Zdrojowego. Z rozmaitych wodnych atrakcji, w tym z basenu odkrytego z ciepłą wodą ma skorzystać około 200 tysięcy osób rocznie. Baseny w sumie mają kosztować 55, 3 miliona złotych. Około 18 milionów, czyli 40 procent tej kwoty miasto dostanie w ramach dofinansowania. Na resztę zamierza wziąć kredyt. Termami najpewniej będzie zarządzała spółka miejska. Baseny zostaną otwarte w 2013 roku.



WIDZIANE Z DYSTANSU

MO
pod ostrzałem

Ogromnie modne stało się ostatnio narzekanie na prezydenta. Właściwie to mi go szkoda, bo stara się, dba o miasto, spotyka z mieszkańcami, opowiada o trudach swojej pracy, a uznania jakby brak. Z wysokości swojej wiedzy i doświadczenia naukowego przebudował magistrat i ściągnął do niego wybitnych profesjonalistów.

Drodzy mieszkańcy Jeleniej Góry, słusznie sami go sobie wybraliście i to w wyborach bezpośrednich. Siły społeczno-polityczne wystawiły kandydatów, a Wyście wybrali najlepszego. Największą niesprawiedliwością – jest w moich oczach – czepianie się w najaktywniejszym dla Niego okresie.

Załatwił obwodnicę? Załatwił baseny termalne w Cieplicach? Załatwił Castoramę, Centra Handlowe przy Grodzkiej i w Tesco? Załatwił 21 miejsce w rankingu Newsweeka miast na prawach powiatu? Ponownie obiecał, że centrum handlowe Fokus jednak powstanie? Dobral również sobie zastępcę, który nie jest w stanie powiedzieć, czy w owym centrum znajdzie się multikino?

BRAK UZNANIA DLA TEGO NIEWĄTLIWEGO PASMA OSIĄGNIĘĆ NASZEGO PREZYDENTA JEST ZŁOŚLIWYM CZEPIANIEM SIĘ WYŁĄCZNIE NA POTRZEBY KAMPANII WYBORCZEJ.

Przecież to nie On, tylko podlegli mu specjaliści wadliwie wypełnili wniosek o dofinansowanie obwodnicy. Skąd

mał wiedzieć, że przy przybasenach termalnych przydałby się parking i jakieś zaplecze, a złośliwi twierdzą, że i lokalizacja nie najlepsza. Że Legnica i Bolesławiec wypadły w tych rankingach o wiele, wiele lepiej.

Że inwestor Fokusa ciągle tylko obiecuje i projekt odchodzi, ale tak generalnie, to budzi przecież zaufanie, bo nieustannie obiecuje. Że nowy zastępca nie sprawdził informacji o projekcie centrum Fokus, chociaż zatwierdzony projekt mają jego służby i podlegli mu ludzie.

Chyba brak uznania dla tego niewątpliwego pasma osiągnięć jest złośliwym czepianiem się wyłącznie na potrzeby kampanii wyborczej.

W nawale pracy i obowiązków

Prezydent Obrębalski przeczył bardzo ważną polską specjalizację, z której można by zrobić nasz hit eksportowy. Chodzi tu o wysyłanie polskich specjalistów do innych krajów europejskich. Ci wyszkoleni w przestrzeganiu europejskich przepisów delegacji, na przykład, sanepidu, mieliby pełne ręce roboty od Berlina po Lizbonę. Byłby to polski wkład w uporządkowanie gastronomii w tamtych krajach. Jadłoby się może nieco drożej i mniej smacznie, ale za to absolutnie zgodnie z europejskimi przepisami – widać tam dość słabo przestrzegano.

Inną grupą mogliby być inspektorzy finansowi, którzy mogą zacząć działalność już w Czechach, gdzie wbrew wszelkim regulom restauratorzy nie wydają klientom paragonów z kas fiskalnych. Nie wspomnę już o potrzebie regulacji sprzedaży piwa i wina placówkom gastronomicznym, które w wielu krajach – o zgrozo – mogą się zaopatrywać w każdym sklepie na rogu ulicy.

Innym zaniedbanym obszarem działalności jest ochrona środowiska.

Cześci nie mają o tym pojęcia i np. wpuszczają psy do ichniego Karkonoskiego Parku Narodowego. Budują nowe wyciągi i nartostrady.

Polscy specjaliści sprawę by uregulowali, co miało by skutek podwójny. Nie tylko poprawiło stan fauny i flory ale również zahamowało niekontrolowany najazd niszczycielskich turystów np. na czeskie Karkonosze. I to drugi efekt pozytywny, bo ich część może pozostać na polskiej stronie.

Jelenia Góra mogłaby się stać ośrodkiem szkolenia tych wszystkich specjalistów. Profesjonalnych nauczycieli jej w tych dziedzinach nie brakuje, a patronem tych działań mógłby być doświadczony pedagog akademicki Marek Obrębalski.

Paweł Kucharski

PLOTKI
I FAKTY**Jęk zawodu**

Licealiści siedzący w minioną środę przed wejściem do ratusza od strony południowej oniemieli, kiedy zobaczyli korowód ludzki opuszczający gmach magistratu i kierujący się w ich stronę. Fotoreporterzy z lufami obiektywów, radiowcy z sitkami mikrofonów, operatorzy kamer obładowani sprzętem stanowili forpczę całego pochodu urzędników: naczelników, specjalistów, praktykantów, doradców. Młodzieży opadła szczeka, kiedy to na szarym końcu tej masy ludzi pojawił się sam prezydent Jeleniej Góry! Już jeśli poprawiać kołnierzyki koszul (panowie) i ukradkiem zerkać w lusterko, czy makijaż mocno się trzyma (panie). Już szykowali odpowiedzi na hipotetyczne pytania władarzy miasta. Wtem cały pochód skręcił w prawo do stojącego obok przykrytego szmatą samochodu terenowego. – A już pomysleliśmy, że władza o nas sobie przypomniła – wyrzucili z siebie młodzi mieszkańcy. Może następnym razem?

Kotlina starszuchów

Prowadzący Obserwatorium Karkonoskie Andrzej Więckowski podczas ostatniego spotkania OK przedstawił szereg rad dla samorządu, który promocję regionu traktuje jako misję. Pan Andrzej – z racji ujemnego przyrostu naturalnego i ogólnej tendencji starzenia się społeczeństwa – zachęcał do stworzenia lobby emeryckiego i zorganizowania na przykład, olimpiady dla żyjących starszuchów. Zdaniem mówcy bardzo chwytliwe mogłyby się okazać hasła promocyjne typu: „U nas będziesz ruszał się szybciej niż śmierć” lub – dla emerytów z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: – „I ty możesz być jak Lenin”. Stosownym byłby także apel o inwestycję w budowę sieci barów mlecznych z fasolką z masłem oraz leniwymi a la fourchette po promocyjnych cenach dla seniorów.

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja

Migawką i piórem Jelonki.com



Jerzy Łuzniak i Zbigniew Szerniuk, byli zastępcy prezydenta Jeleniej Góry.

anzol

OKIEM NACZELNEGO

**Krzyż**
krytyków

– Prawdziwa cnota krytyk się nie boi – mawiał Krasicki. Ale wszędzie znajdują się krytykanci wszystkiego i wszystkich, którzy sami cnotę stracili i dają upust jadowi malkontentstwa wszelkim przejawom dążenia ku lepszemu.

Jeśli z ugoru usuje się zrobić pastwisko z na tyle dojrzałą trawą, aby paść tam się mogły owieczki korzystające z dobrodziejstw świata tego, zawsze znajdują się tacy, którzy w imię interesów różnych, zauważają jedynie pokrzywy i perz. I będą z kamienną maską wrogosci deptać owoce pracy innych dla swoich doraźnych celów.

Krytyka na każdym polu upodobała się do infantylnego wyśmiewania

cudzych wad i niedoskonałości. Krytycy rechoczą prześmiewczo, bo ktoś wyszedł z domu w marynarce i w majtkach w groszki. Niczym chłopcy z piaskownicy przedrzeźniają podwórkowego oferme. Nie zastanawiają się, czy po prostu nie lepiej pewne rzeczy przemilczeć, a nad innymi – pomyśleć, aby zachować się godnie i po ludzku. Ale krytykom na fali często ludzkich odruchów brakuje, bo – niczym świnię – do koryta popędzą nawet po śmierdzących kupach własnych werbalnych wypocin.

Krytycy, którzy skupiają się na obśmiewaniu krytykowanych, sami od siebie nie proponują nic a nic. Ich słowny moc lej się niczym woda

póki jadu nienawiści starczy, a jak zabraknie, to zawsze zatankować do pełna można i dalej sikać. Trudniej bowiem samemu nakreślić wizję, a jeszcze trudniej ją zrealizować w sposób mniej lub bardziej zadowalający, choć zawsze niedoskonały, bo do perfekcjonizmu chyba każdemu sporo brakuje.

Bywa, że krytykami zostają ci, którzy sami na danym polu ponieśli porażkę. Jakże często opluwanym realizatorów teatralnych czy filmowych zajmują się sami sfrustrowani i niedosłzy reżyserzy, filmowcy czy aktorzy? Że polityków krytykują też politycy, którym wyborcy pokazali, gdzie słońce nie dochodzi.

CZY RZECZYWIŚCIE DO SZKOŁY POWSZECHNEJ POWINNI TRAFIĆ WSZYSTYCH? SĄDZĄC PO OWOCACH PIÓR NIEKTÓRYCH PUBLICYSTÓW, ICH DŁONIE BYŁBY BARDZIEJ UŻYTECZNE CHOĆBY PRZY SPRZĄTANIU BRUDÓW PO UPIERDLIWEJ ZIMIE.

Nierzadko wytykaniem samych wad choćby najbardziej śmiałych i udanych fotografii pasjonują się ci, którzy nie mają pojęcia, jak zrobić udane zdjęcie, ale bardzo by chcieli.

Jest takie powiedzenie, że krytyk przedstawia taką wizję danego dzieła, którą urzeczywistniłby, gdyby potrafił, jednak za diabła mu się to nie udaje. A że – dzięki postępowi cywilizacji i opiekuńczości państwa nie jest analfabetą – to pisze, bo literkę łatwo nakreślić, czy w klawisz uderzyć. Czasami mam wątpliwości, czy rzeczywiście do szkoły powszechnej powinni trafić wszyscy. Sądząc po owocach piór niektórych publicystów, ich dłonie

byłyby bardziej użyteczne choćby przy sprzątaniu brudów po upierdliwej zimie.

byłyby bardziej użyteczne choćby przy sprzątaniu brudów po upierdliwej zimie. Jakże często fala krytyki zalewa nabytej niebytu – powodowały erupcję presji, że ich jeszcze nie ma. Taki choćby aquapark, tłuczony medialnie przez lat 13. Kiedy park wodny obiektem pożądania wszystkich żadnych uciech był, władze torpedo- dowano za nieporadność, bo idea nigdy poza plany nie wyszła. Od ogłoszenia konkursu na projekty (1997 rok), których nikt nigdy nie zrealizował, aż po powstanie komisji na łonie rady miejskiej (poprzednia kadencja), z której działania nic, absolutnie nic nie wynikało.

Z drugiej strony wirtualne wizje wybudowania niecek i aquaparkowa retoryka z laniem wody termalnej stały się trampoliną do sukcesu wyborczego wielu samorządowców. Co prawda skok do władzy dla

niektórych zakończył się twardym lądowaniem na dnie własnego pustostłowa, jednak politycy mają niebawem zdolność spadania z cztery łapy. I niewiele sobie robiąc z upadku, otrzepali się z kurzu zaszłości i dalej pchają się na ratuszowy świecznik.

Dziś, kiedy budowa basenów z gorącą wodą jawi się rzeczywistością, oczywiście krytykantów nie brakuje. Dla niektórych takie postawienie sprawy wytrąca z rąk kampanijny argument. – Toż to jeden pretekst do obietniczek mniej będzie! Dla innych po prostu powód do czepienia się. Bo można lepiej, inaczej, taniej, prościej i po prostu idealnie. – Tylko gdybyśmy tę władzę w łapach mieli, to byśmy pokazali, że „Polak potrafi”.

Niech Bóg nas broni przed takimi władcami!

Konrad Przedzięk

Rok to za mało!

DIALOGI JELONKI

Rozmowa z Bogdanem Kocą, dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze.

- Mija rok Pana obecności w naszym mieście. Czy poczuł się Pan jeleniogórzaninem?

- Niby rok minął, ale dla mnie to jak cały wiek. Wręcz nie wyobrażam sobie życia bez Jeleniej Góry. Mam tutaj wielu przyjaciół, na których mogę liczyć, a przede wszystkim mam zespół, który się zintegrował. Najważniejsze jest, że człowiek przychodzi do tej pracy z przyjemnością. Zaczynam od szóstej rano i z bólem serca wychodzę czasem wcześniej, czasem później. Jest mnóstwo pracy. Ja lubię pracować. Lubie, jak zespół lubi pracować. Mam wrażenie, że ludzie pracują z przyjemnością, bo widzą efekty swojej pracy. Ja też te efekty dostrzegam. Wydaje mi się, że brakowało troszkę takiego zamieszania w sensie poszukiwania celu w środowisku teatralnym. Aktorzy czują się potrzebni, widoczni, usatysfakcjonowani z tego co robią.

- Czyli idzie ku dobremu...

- To jest dopiero początek. Zbudowanie jakiegś struktury teatralnej, która by się zintegrowała ze społecznością w sposób stały i kreatywny wymaga - moim zdaniem - około trzech lat. Jednak jest jakieś ziarno zasiane. Wiosna idzie, więc może z tego ziarna coś ciekawego wyrośnie.

- Przychodząc do teatru rok temu przedstawił Pan plan założeń. Jak jest z jego realizacją?

- Jednym z moich głównych założeń była różnorodność repertuarowa. Udało się to osiągnąć. Poziom naszych spektakli, być może dla niektórych dyskusyjny, nie schodzi poniżej pewnych standardów. Mój plan jest taki, żeby zintensyfikować pracę w pierwszym roku, aby stworzyć zaplecze repertuarowe, które umożliwi nam zmniejszenie ilości premier, ale pozwoli skupić się na jakości przedstawień. Nie mówię, że obecnie jesteśmy w jakimś kompromisie artystycznym, natomiast to była pew-



nego rodzaju moja dramatyczna decyzja, aby była rotacja spektakli i powstała możliwość ingerencji w harmonogram grania, żeby utrzymać płynność finansową i zachęcić ludzi do oglądania. Kilka

elementów spowodowało, że to się w pewnym sensie powiodło.

- Przybył Pan tu z pewną misją. Czy po roku można stwierdzić, że została ona spełniona?

- Teatr musi mieć misję, ale nie może być ona nigdy spełniona. Teatr w swoim działaniu powinien być dialektyczny i rozwijać się w rytm rozwoju i postępu społeczeństwa oraz świata. Dlatego zakończenie pewnego etapu jest niczym więcej jak tylko zakończeniem, a jednocześnie otwarciem nowych możliwości przed nowymi reżyserami, aktorami.

etap zakończyliśmy, ale na pewno jesteśmy bliscy jego zakończenia. Powtórzę: ziarno zostało zasiane, a teraz kiełkuje.

Lwówka.
Druga sprawa, że przekonał się wielu młodych

- Jak więc przebiegał ten „siew”?

- Po pierwsze wysłaliśmy z paroma propozycjami na zewnątrz, co wbrew obawom niektórych osób przyciągnęło ludzi do teatru, bo przychodzi ich tu więcej. Nie traktuję tego teatru jako własności tylko i wyłącznie miasta. To teatr dla ludzi

- Co się nie udało?

- Życzylbym sobie, aby współpraca z innymi instytucjami kultury nabrała poważnych kształtów. Że ich jeszcze nie ma, to w dużej części moja wina i wina czasu, którego po prostu zabrakło, aby zapłacić wszystkim na ostatni guzik.

- Znosi się na to, że Teatr im. Norwida co najmniej na kilkanaście miesięcy pozostanie monopolista na dużą salę widowiskową. Przypomnę, że w remoncie jest Teatr Źdrojowy, a prace niedługo zaczną się w siedzibie Jeleniogórskiego

są dobrzy z natury. Ja chcę być po prostu normalny (śmiech).

- Pana kontrakt podpisany z miastem kończy się w czerwcu. Czy zostanie przedłużony, na razie nie wiemy. Jednak do końca sezonu sporo jeszcze czasu, a i plan na sezon następny też trzeba przygotować...

- Niezależnie od tego, czy umowa zostanie przedłużona, czy nie, pracuję nad przyszłym programem, taki jest mój obowiązek, taki jest mój status. Muszę dbać o teatr i doprowadzić go do stanu prawidłowego funkcjonowania. Do końca sezonu w planach mamy trzy premiery. W kwietniu

polkiej, ale i zagranicznej. Eksperymentalnego nie w sensie teatralnym, ale w sensie poszukiwania nowych środków wyrazu i zapraszania tu młodych reżyserów, absolwentów szkół, aby dać im szansę zaistnienia w krótkich seriach ciekawych niezagranych do tej pory dramatach, adaptacjach czy też projektach autorskich.

- Czy teatr w dalszym ciągu będzie „wychodził” do widza poza budynek oferując sztuki w różnych przestrzeniach?

- Tak, ale w rozsądnym wymiarze. Bardzo mi na tym zależy, bo to opłacalne zarówno dla teatru, jak i dla środowiska. Pomysł z wykorzystaniem wnętrz pałaców i ogrodów na pewno będziemy wykorzystywać, zwłaszcza że mamy bardzo dobre stosunki i współpracę z Fundacją Pałaców i Ogrodów.

- Znamy już jakieś przybliżone plany kolejnego Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych?

- Jesteśmy na etapie zbierania ofert. Poszukujemy ciekawych zespołów. Problem polega na tym, nie wiem, jak będzie wyglądała sprawa finansowania tego festiwalu. Złożyliśmy wnioski do różnych instytucji, czekamy na odpowiedzi. Nadejdą one niestety dość późno, ale to sprawa systemu i mechanizmu przyznawania środków i trwania procedur. Jeśli plany się powiodą, festiwal będzie żywy, oryginalny i bardziej dynamiczny niż ostatni.

- W minioną sobotę świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Teatru. Czego Panu z tej okazji życzyć. Czego życzyć aktorom?

- Przede wszystkim to ja powinienem złożyć życzenia. Uważam, że dzień teatru tak naprawdę jest dniem widza. Z naszej strony powinien to być ukłon w stosunku do widza, dzięki któremu możemy istnieć i w nim upatrujemy naszego najważniejszego partnera. Aktorzy przychodzą i odchodzą, a widz trwa. Nie da się z nim przeprowadzić rozmów sezonowych i go zaangażować lub nie. Widza przede wszystkim można wciągnąć w dialog z teatrem, jeśli ten teatr operuje językiem zrozumiałym i ciekawym dla tego widza, jakiego ma jeleniogórski teatr. Jedyne, czego mogę sobie życzyć, to, aby ten widz się troszkę rozrósł. Celebujemy ten dzień teatru przez cały rok!

- Dziękuję za rozmowę.

Konrad Przeździek



Bogdan Koca jako Bach w „Kolacji na cztery ręce” Barza. Zdaniem Aliny Obidniak to najlepsza kreacja aktorska sezonu 2009/2010.

Pojawiają się przy tym rozmaite problemy zarówno estetyczne jak i etyczne, moralne, polityczne. Teatr musi być swego rodzaju awangardą, aby próbować wyprzedzać różne trendy. Ale z drugiej strony jego

z całego regionu. Obowiązkiem tej placówki jest zapewnienie rozwoju sztuki. I tak się dzieje, bo coraz więcej widzów przyjeżdża do nas spoza miasta, autokarami: z Bolesławca, czy też ze Świeradowa-Zdroju, lub Gryfowa. To miłe jak się widzi, że przychodzą młodzi widzowie, że szkoły się zainteresowały, że działa sprawnie program edukacyjny, którego autorem i koordynatorem jest Tadeusz Wnuk. Mamy ciekawe i stałe „robocze” kontakty z niektórymi placówkami. Trzeba, aby widzowie traktowali ten teatr jako pewnego rodzaju swoją własność, a nie miejsce, które tylko trzeba odwiedzić.

- Czy sprawdził się Pan jako szef tego zespołu?

Zespół nie tylko dużo pracuje, lecz także polubił się. Mamy teraz takie sytuacje, których - kiedy tu przyszedłem - nie było. Aktorzy zostają po spektaklu w teatrze, a nie uciekają od razu do domu. Są ciekawe, czasami bardzo gorące dyskusje na temat tego, co robią. Praca nie kończy się ukłonami po sztuce, ale ciągle trwa. Oczywiście są olbrzymie oczekiwania w stosunku do mojej osoby. Staram się wszystkiemu sprostać. Nie zawsze jest to z różnych powodów możliwe. Wydaje mi się, że ze strony aktorów jest przyjazna i miła atmosfera.

obowiązkiem jest zapewnienie tego, czego wielu twórców się boi: po prostu dobrej rozrywki dla społeczeństwa, a także pewnego elementu edukacyjnego, który musi w tym być. Dlatego powinniśmy być bardzo czuli i otwarci. Jak mówię, trudno powiedzieć, że pewien

Centrum Kultury...

- Jeśli jest mało sal w mieście, nie jest to korzystne dla wszystkich. Dla teatru oznacza to presję innych instytucji, aby naszą salą się z nimi podzielić. Program mamy taki, że nie bardzo będzie jak ją podzielić. Nie mam jednak zamiaru na tej sytuacji zbić żadnego kapitału. Uważam, że współpraca między instytucjami powinna polegać na tym, abyśmy dzielili się tym, co mamy i co robimy. Ale ja jestem przede wszystkim dyrektorem tego teatru i muszę dbać o wizerunek i kondycję tej instytucji oraz ludzi, za których jestem odpowiedzialny. Muszę także uwzględnić interesy widowni, którą dzielę z innymi instytucjami. Jak to się będzie układało, pokaże przyszłość.

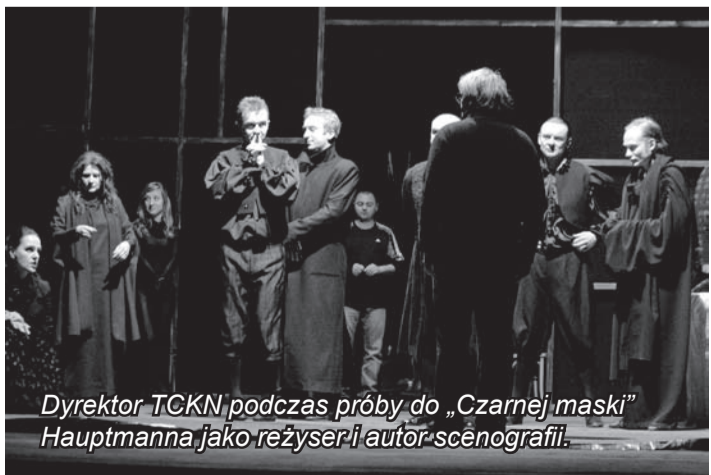
- Mówią o Panu, że jest Pan zbyt dobry i łagodny, a jako dyrektor powinien Pan rządzić twardą ręką. Co Pan na to?

- Inaczej do tego podchodzić. Czy ja w ogóle jestem dobry (uśmiech). Nie wiem, czy jestem za dobry i za ustepliwy... Wydaje mi się, że jestem otwarty. Otwarty na różne propozycje. Dobroć traktuję jako postawę pozytywną. Dobrym „opłaca się” być każdemu: zarówno tym, którzy z tego korzystają, jak i tym, którzy po prostu

będą to „Przygody Rozbójnika Rumcajsa” (zanosi się, że będzie to fantastyczne przedstawienie). Później na afisz wejdzie francuska komedia wg Francisca Vebera „Kolacja dla głupca”, na dużej scenie. Na koniec sezonu, czyli w czerwcu, pokażemy „Zwarcie” Jerzego Łukosza, ważny tytuł w współczesnej polskiej dramaturgii, porównywaną z „Tangiem” Mrożka. Chciałbym jeszcze w tym sezonie zacząć „Lillę Wenedę” Słowackiego, aby otworzyć nią XL Jeleniogórskie Spotkania Teatralne.

- Te wszystkie spektakle planowane są na dużej scenie Teatru. A co ze studyjną?

- Planuję, aby zrobić tam coś w rodzaju studia eksperymentalnego dla współczesnej literatury nie tylko



Dyrektor TCKN podczas próby do „Czarnej maski” Hauptmanna jako reżyser i autor scenografii.

KRÓTKO Z KULTURY

„Marzenie” dla seniorów
Zespół „Marzenie” wystąpi dziś w Kawiarni Muza Osiedlowego Domu Kultury w koncercie dla Klubu Seniora. Początek o godz. 17.

Dziwna para w „Norwidzie”
Artur Barciś, Cezary Żak, Viola Arlak, Piotr Skarga, Witold Wielński, Wojciech Wysocki i Katarzyna Żak – oto aktorzy, którzy zagrają dziś na deskach Teatru im. C. K. Norwida w sztuce „Dziwna para” Neila Simona w reżyserii Wojciecha Adamczyka. To legendarny hit Broadway’u, a jego autor jest jedynym żyjącym pisarzem, który ma na Broadway’u teatr swego imienia. Jest także najczęstszym grywanym komediopisarzem amerykańskim na świecie, przy czym niemal wszystkie jego sztuki zostały przeniesione na ekran również w kinie ciesząc się zawrotnym powodzeniem.

Tarkowski w „Klaspie”
Koprodukcję ZSRR i RFN „Stalker” w reżyserii Andrieja Tarkowskiego proponuje nadchodzący wtorek (30 marca) DKF „Klasp”. Początek projekcji o godz. 18.00 w sali widowiskowej przy ul. Bankowej 28/30 (cena biletu 10 zł, karnet 28 zł). Tytułowy przewodnik prowadzi Pisarza i Profesora do Strefy, gdzie podobno spełniają się najszybsze marzenia. Nagroda Jury Ekumenicznego na MFF w Cannes w 1980.

Recytatorzy na estradę
W środę (31 marca) odbędą się eliminacje rejonowe do 55. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Początek o godz. 11.00 w sali widowiskowej przy ul. Bankowej 28/30.

Wiosna? Bierz aparat!
Do 10 maja Cieplickie Centrum Kultury „Przystań twórcza” czeka na zdjęcia nadesłane na konkurs pod hasłem „Cztery pory roku Wiosna”. Regulamin zmagania i szczegółowy przeczytajcie na stronie CCK www.cieplice.org

Muzyka i piękno w Stanisławowie



Fot. Ania

Urodziwa Magdalena Żuk, pianistka i wokalistka, absolwentka The Royal College of Music w Londynie wystąpiła 20 marca przed publicznością w Pałacu Stanisławów. Wszyscy słuchali jej podziwiająco niezwykły głos oraz niezwykle interpretację utworów. Kolejny koncert w pałacu – w nadchodzący piątek.

Artystka grała na fortepianie i śpiewała w ramach koncertu „Chopin w Dolinie Pałaców i Ogrodów”. Wykonała utwory ze słowami Wojcie-

cha Popkiewicza. W sali balowej rozbrzmiewał zarówno język polski, jak i francuski. Występ Magdaleny Żuk podobał się publiczności. Wiele osób podczas przerwy wychwalało nie tylko jej kunszt muzyczny, ale także niezwykle urodę. Podkreślano subtelny charakter interpretacji

Artystka reprezentowała nasz kraj podczas Roku Polskiego „Nova Polska 2004” we Francji.

(Ania)



Wielki Piątek w pałacu

„Koncert wielkanocny” w Pałacu Stanisławów odbędzie się drugiego kwietnia. Przed publicznością wystąpią Agnieszka Rehlis – mezzosopran, oraz Magdalena Blum – fortepian. W programie: W programie: G. F. Händel – fragment Oratorium „Mesjasz”, J. Haydn – „Stabat Mater”, Gustaw Mahler „Kindertotenlieder” (Treny na śmierć dziecka), Antonin Dvořák – „Stabat Mater”, Mieczysław Karłowicz „Smutną jest dusza moja” (op. 1 nr.6), Franz von Suppe – „Requiem” aria „Lacrimosa”, Greg Nelson and Bob Farrell – „There is a Savior”. Początek koncertu w Hotelu Pałacu Stanisławów o godz. 19.

(Ania)

Od dzieciństwa marzyła, aby zostać malarką. Siła marzeń połączona z talentem zaowocowały udaną karierą i licznymi wystawami, w tym dwoma w Jeleniej Górze. Obrazy Bożeny Kopij-Machnik można jeszcze przez kilkanaście dni podziwiać w Biurze Wystaw Artystycznych.



Fot. Konrad Praszczki

Artystka pochodzi z Jeleniej Góry. Tu jako dziewczynka pozowała swojej babci, która pomogła jej w realizacji planów artystycznych. Studiowała w Poznaniu, ale swoje

Bożena Kopij-Machnik zajmuje się malarstwem, rysunkiem i grafiką użytkową. Prowadzi liczne kursy i projekty artystyczne dla szerokiego grona zainteresowanych: od dzieci, po dorosłych, a także osoby upośledzone. Od 2000 roku bierze udział w akcjach i wystawach Work Shop Hannover.

życie związała z Hannoverem (Niemcy), gdzie od 1994 roku mieszka i pracuje. Wystawiała swoje prace w starej siedzibie BWA przy ul. Bankowej. Od kilku tygodni jej barwne dzieła z fantasmagorycznymi konturami twarzy wiszą w galerii Biura Wystaw Artystycznych przy ulicy Długiej. Wernisażu wystawy nie zorganizowano z powodu nieobecności artystki w Polsce. Dojechała do Jeleniej Góry w miniony czwartek, aby spotkać się z bywalcami galerii i miłośnikami malarstwa.

Jak podkreśliła przedstawiona przez Janinę Hobgarską, dyrektorkę BWA, Bożena Kopij-Machnik, jej „Twarze cienie” (taki tytuł nosi najnowsza ekspozycja), nie są



związane z żadnymi konkretnymi osobami, jak to w przypadku portretów – nawet abstrakcyjnych – bywa. Są jedynie wytworem wyobraźni artystki, którą zawsze interesował człowiek i jego uczucia. Pędzlem stara się oddać ich moc zarówno poprzez gamę barw jak i kompozycję.

(tejo/pk)



Autorka podczas czwartkowego spotkania w BWA. Ekspozycję obrazów i grafik G. Kopij-Machnik można oglądać w Biurze Wystaw Artystycznych do pierwszej dekady kwietnia.

WIELKANOCNE BRZMIENIA

W miniony weekend rozpoczęły się Dni Muzyki Pasyjnej zorganizowane przez Filharmonię Dolnośląską. Okolicznościowe koncerty na pewno pogłębią przeżycie nadchodzących Świąt Wielkanocnych. W Wielki Czwartek, 1 kwietnia o godz. 17 (sala koncertowa) wystąpi

Albada Quartet (na zdjęciu) w składzie: Alba Roca (Hiszpania) – skrzypce, Elisabeth Gex (USA) – skrzypce, Farran James (Kanada) – altówka oraz James Bush (Nowa Zelandia) – wiolonczela. Narracja: Robert Goner.

W programie oratorium Josepha Haydna „Siedem ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”.

Wydarzeniem Wielkiego Piątku, w który przypada piąta rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, będzie wykonanie Stabat Mater Pergolesiego. O godz. 17 w sali koncertowej zagra kwartet MUSICARIUS w składzie: Mikołaj Zgółka – skrzypce, Adam Pastuszka – skrzypce, Piotr Chrupek – altówka oraz Bartosz Kokoza – wiolonczela. Partie solową wykonają: Marzena Lubaszka (sopran) oraz Jarosław Thiel (wiolonczela).

(tejo)



Fot. Archiwum

Tak nas widzą

Najciekawsze zdjęcia wykonane podczas ubiegłorocznego pleneru Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego w Przesiece można oglądać w Galerii Hall Osiedlowego Domu Kultury na Zabobrze. Trzydziestu jeden autorów pokazało swoje wizje Karkonoszy i rozmaitych miejsc Kotliny Jeleniogórskiej. Obrazy o tyle nietypowe, że wykonane przez ludzi, którzy w naszym regionie bywają okazjonalnie, mogą więc spojrzeć nań ze świeżością i bez rutyny. Zdjęcia nadesłali fotograficy, między innymi, z Radomska, Warszawy, Częstochowy, Radomia, Olsztyna, Bydgoszczy i Łodzi. Są też prace miejscowych członków JTF, którzy uczestniczyli w plenerze.

(tejo)

Jubileusz Fotoklubu RP.

15 lat temu powstał Fotoklub RP, organizacja zrzeszająca artystów fotografików z różnych regionów naszego kraju. W Jeleniej Górze wydarzenie będzie uświetnione aż trzema wystawami. W nadchodzący czwartek, 1 kwietnia w Galerii JTF, 8 kwietnia w Galerii „Przeźren” w Bibliotece Kolegium Karkonoskiego oraz 11 kwietnia w Galerii „Promocje” ODK. Pokazane tam zostaną zdjęcia zarówno członków organizacji świętującej jubileusz, jak i fotografików zrzeszonych w Jeleniogórskim Towarzystwie Fotograficznym.

(tejo)

Zimowe hity z lotu lotnią

Niespotykane ujęcia krajobrazu widziane przez człowieka zawieszono w powietrzu głową do ziemi można zobaczyć w Galerii Skene w foyer Teatru im. Norwida. To dzieło Kacpra Kowalskiego, laureata, między innymi, prestiżowego konkursu fotograficznego Word Press Photo.

- Trochę marzyły mi ręce i szybko wyczerpywały się baterie aparatu, ale

warto było – mówił 19 marca na wernisazu autor wystawy. Jego zdjęcia aż biją w oczy różnorodnością barw i kompozycji. Co ciekawe zostały zrobione w promieniu zaledwie 50 km od miejsca zamieszkania twórcy, na Pomorzu. Niektóre kadry były na tyle zagadkowe, że autor musiał objaśniać, co przedstawiają. Szczególne zainteresowanie wzbudziło zdjęcie przedstawiające pokryte pękającym lodem jezioro. Gdyby nie eksplicja fotografika, trudno by się było domyśleć, że to jest właśnie to.

(tejo)



Niektóre kadry były na tyle zagadkowe, że autor musiał objaśniać, co przedstawiają.

Fot. Konrad Praszczki

Puls Śmierci



25 MARCA 2010, GODZINA 22. Z MINUTAMI

Wracające wieczorem 25 marca po dniu ciężkiej pracy pasażerki firmowego autobusu Draexlmaiera mknącego z 20 osobami w środku ul. Jana Pawła II były myślami już w domach i przy rodzinach. Raptowny huk uderzenia i błysk przerwał ich rozmyślenia, a życie stało się nicością. Być może przygotowałyby dziś święta, gdyby na feralnym skrzyżowaniu, gdzie wspomniany pojazd zderzył się z innym, działała sygnalizacja świetlna.

Dużo tych „gdyby”. Gdyby kierowcy jechali rozważniej, gdyby prowadzący autobus miał nieco mniej na liczniku, gdyby sprawca wypadku nie upuścił telefonu komórkowego, który chciał podnieść i nie zauważył, że dojechał do skrzyżowania. Gdyby działały światła, kierowcy nie jechaliby na pamięć, jak to zwykle po 22 czynią, bo wtedy sygnalizacja tylko pulsuje na żółto i... można pruć, ile fabryka dała.

Tryb przypuszczający, niestety, nigdy oznajmującym się nie stanie. A oznajmić można jedynie, że w czwartek, 25 marca, tuż po godz. 22 w wypadku samochodowym na Zabobrze zginęły dwie kobiety, pracownice firmy Draexlmaier. Trzecia o życie walczyła w szpitalu. Przeżyła w minioną sobotę.

Godzina 22

Mieszkańcami budynków w okolicy skrzyżowania ulic Jana Pawła II z Bacewicz wstrząsnął potężny huk. Kiedy podeszli do okien zauważyli dwa leżące pojazdy, dym, jęczących

ludzi, którzy próbowali wyjść z wraków, a z daleka dobiegały alarmujące dźwięki syren. – To były sekundy. Zobaczyłem, jak prosto na nas pędzi ten biały samochód, potem był huk, błysk, i nasz bus się przewrócił, ludzie zaczęli krzyczeć i wychodzić z pojazdu. Nie wszyscy mieli tyle szczęścia co ja – opowiada pasażer jadący w autobusie, który zderzył się z mercedesem vito. Ten jechał od strony ulicy Sygietyńskiego. Nie ustąpił pierwszeństwa autobusowi mknącemu Jana Pawła II.

Kierowca mercedesa tłumaczył policji trzęsącym się głosem, że się zagapił, że szukał telefonu komórkowego, który upadł mu na podłogę. Najwyraźniej wyjeżdżając na główną ulicę nie zauważył autobusu, który wiózł dwudziestu pracowników Draexlmaiera do domu, w stronę Kamiennej Góry. Siłą uderzenia mercedes został

odrzucony na pobocze. Autobus przewrócił się na bok. Jako jeden z pierwszych na miejscu był młody chłopak, który przejeżdżał obok. Kiedy zobaczył, co się dzieje, zatrzymał auto i pobiegł na pomoc poszkodowanym. – Wyciągnąłem dwie osoby na zewnątrz – mówił pokazując za

terwencji lekarza. Dwóch pań nie udało się uratować.

Relacje świadków

– Nasz kierowca Marcin miał pierwszeństwo. Nie wiem co się stało, siedziałam trochę dalej od kierowcy. Przewróciliśmy się. Wszystko się poprzewracało. Wysliśmy z busa. Nie wszyscy. Nasza przyjaciółka zginęła. Razem pracowałyśmy przy jednych maszynach. To straszna tragedia. Jestem w szoku. Do mnie to wszystko

nam na drogę prosto przed nas, bez hamowania, bez niczego. Jechał z dużą prędkością. My jechaliśmy niezbyt szybko. Ja tylko jestem poobcierana. Boli mnie ręka i noga. Jakich obrażeń doznali inni? Nie wiem. Jestem w szoku – opowiadał chwilę po zdarzeniu kamienno-górzanin Andrzej Gašior.

Kiedy na miejsce przyjechały karetki pogotowia i strażacy, rozpoczął się wyścig z czasem. Ratownicy próbowali wydobyć uwięzionych we wraku pracowników. Najdłużej trwało wyciąganie kobiety z Kamiennej Góry. Służbom przyglądał się tłum gapiów, których policjanci, strażacy i strażnicy graniczni oddzielili od miejsca zdarzenia taśmą. W tłumie byli koledzy i koleżanki uwięzionej, którzy cudem uniknęli śmierci. Drżącymi głosami komentowali każdy krok strażaków.

Panie Boże, dlaczego?

– Nie mogą jej wyciągnąć, Boże dlaczego? – głośno płacząc komentowały współpasażerki. W końcu z pomocą dźwigu, który na pasach podciągnął delikatnie pojazd do góry, udało się strażakom wydobyć ostatnią z uwięzionych osób. Na miejsce zbiegli się ratownicy. Pracownicy Draexlmaiera zmarli. Kilka sekund później wyciągnięto czarną folię i okryto nią ofiarę. Z tłumy wydobył się przeraźliwy płacz.

Szloch osób, które kilkanaście minut wcześniej rozmawiały z ofiarą, które kilka godzin wcześniej pracowały z nią przy taśmie w zakładzie. Dane o ciężko rannych i zabitych zmieniały się z minuty na minutę głównie wśród komentujących na poboczu ludzi. Powstało kilka wersji, o liczbie nieżyjących, o ich danych, o tym jak doszło do wypadku. Część z nich nie potwierdziła się. Policja długo nie podawała żadnych informacji, by nie wprowadzać w błąd pytających.

Czarne wieści

Dopiero nazajutrz policja potwierdziła, że dwie osoby nie żyją, jedna trafiła do szpitala w stanie krytycznym. Obrażeń doznało 16 osób, po oparzeniu 15 zwolniono do domu. Hospitalizowana ofiara zmarła w minioną sobotę. – Kierowcy obu pojazdów przeżyli. Byli trzeźwi – mówił asp. Bogusław Górniśiewicz z jeleniogórskiej drogowki. Sprawca wypadku, kierowca

Czarne skrzyżowanie

Na tym samym skrzyżowaniu w porze, kiedy sygnalizacja świetlna działała prawidłowo doszło już do dwóch bardzo poważnych wypadków. W jednym, w lutym 2008 roku śmierć na miejscu poniósł 19-letni Michał z Jeleniej Góry, w którego z ogromną prędkością wjechał samochód jadący od strony Wrocławia. Około półtora roku temu w jadącego z rodziną i dziećmi mężczyźnym poruszającym się ulicą Jana Pawła II z dużą siłą uderzył kierowca, który wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Wówczas samochód poszkodowanych został kompletnie zniszczony. Pasażerem na szczęście udało się przeżyć.

mercedesa trafił do aresztu. To 22-latek. Cichy i spokojny człowiek. Z nieoficjalnych informacji wiadomo, że auto pożyczył, aby pojechać po dziewczynę. Jest pod opieką psychologa. Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi postępowanie wyjaśniające przyczyny i okoliczności tragedii.

Włączcie te światła!

Na niemal wszystkich jeleniogórskich skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną po godz. 22 lub 23 jest ona wyłączana. Włączają się wtedy migające światła żółte. – Na większości krzyżówek są sygnały dźwiękowe pomagające przejście przez pasy osobom niewidzącym. Te sygnały nocą przeszkadzają pobliskim mieszkańcom. Tak samo jest w feralnym miejscu.

– Sygnalizatory są zsynchronizowane z sygnalizacją świetlną i nie można ich wyłączyć osobno. Jednocześnie ruch po godzinie zdecydowanie się zmniejsza, więc sygnalizacja jest wyłączana, by kierowcy nie oczekiwali na światłach, kiedy droga jest pusta – mówi Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. – Włączane są światła pulsacyjne żółte, co oznacza, że każdy kierujący ma zachować szczególną ostrożność i dostosować się do stojących znaków – podkreśla asp. Bogusław Górniśiewicz. Wyjątkiem, gdzie sygnalizacja świetlna jest czynna całą dobę, jest strategiczne skrzyżowanie ulic Jana Pawła II – Grunwaldzka.

Po tragedii na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Bacewicz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w mieście planują spotkanie i dyskusję na temat czy takim kolejnym strategicznym skrzyżowaniem w mieście nie powinno być właśnie to, na którym doszło do czwartkowej masakry. Przebiega bowiem ono przez sam środek największego osiedla w mieście, a ocena szybkości pojazdów jadących po ulicy głównej jest bardzo trudna.

– Całodobowa sygnalizacja świetlna na tym skrzyżowaniu mogłaby poprawić bezpieczeństwo w nocy, ale z pewnością nie daje gwarancji na bezwypadkowość – podkreślają policjanci.

Angelika Grzywacz



Akcja ratunkowa kilka minut po wypadku.

jeszcze nie dotarło. Miałam tyle szczęścia, że wyszłam – mówiła zdenerwowana pasażerka z Kamiennej Góry. – Siedziałem zaraz za kierowcą, tym białym busem ktoś wyjechał

krwawioną kurtkę. Część pasażerów opuściła wrak sama, część potrzebowała pomocy innych. Kilko z nich wymagało natychmiastowej in-



Tłum zainteresowanych śledzi postępowanie ratowników.

REKLAMA


Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler 3D/4D

Badania endoskopowe

- * Video-gastroskopia
- * Video-kolonoskopia

Klinika Chirurgii 1 Dnia

- * ortopedia
- * urologia
- * chirurgia
- * chirurgia dziecięca
- * laryngologia
- * okulistyka (operacje zaćmy)
- * ginekologia

Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681

Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 6452 000,
www.kcm.pl email: kcm@kcm.pl

PORADNIK PACJENTA KCM**Zaćma**

K C M w Jeleniej Górze oferuje pacjentom operację zaćmy najnowocześniejszym sprzętem do mikrochirurgii zaćmy w trybie ambulatoryjnym w ramach Oddziału Chirurgii 1 Dnia. Zabiegi wykonywane są przez mikrocięcie 1, 8 mm eliminujące praktycznie astygmatyzm indukowany, jest możliwość wyboru różnego rodzaju najlepszych soczewek wewnątrzgałkowych łącznie z soczewkami akomodacyjnymi. Operacje zaćmy - tel. info 513 059 681

Misją Karkonoskiego Centrum Medycznego jest zapewnianie pacjentom najwyższego możliwego komfortu i jakości widzenia po usunięciu zaćmy. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na wszczepianie asferycznych, bezaberracyjnych soczewek wewnątrzgałkowych



kowych uznanej światowej firmy Bausch+Lomb.

Na czym polega operacja zaćmy?

Operacja zaćmy polega na usunięciu zmiotki soczewki własnej i wszczępieniu w jej miejsce soczewki i sztucznej. Istnieje kilka metod operacyjnych, ale w chwili obecnej ze względu na duży postęp techniczny stosowaną jest w 95% nowoczesna metoda fakoemulsyfikacji. Polega ona na rozbiciu zmiotki soczewki energią ultradźwiękową i aspiracji oraz wszczępieniu soczewki zwijalnej przez cięcie z reguły 2-2,5mm bez stosowania szwu.

Operacje usunięcia zaćmy i implantacji soczewek wewnątrzgałkowych wykonujemy w KCM przy pomocy najnowocześniejszego na rynku urządzenia do usuwania zaćmy metodą fakoemulsyfikacji techniką tzw. mikrocięcia Bausch+Lomb Stellaris (na zdjęciu)

Oprócz możliwości wykonywania zabiegów metodą mikrocięcia 1,8mm urządzenie to pracuje w tzw. „trybie zimnej fakoemulsyfikacji”, co oznacza dla pacjenta minimalne uszkodzenie okołoocepracyjne rogówki.

Czy wykonanie takiej operacji wymaga pobytu pacjenta w szpitalu?

Zabiegi te są wykonywane na całym świecie, jak i u nas w ramach Chirurgii 1 Dnia. Pacjent zgłasza się na godzinę przed zabiegiem operacyjnym i godzinę po zabiegu może iść do domu,

ciesząc się ponownie możliwością innego oglądania świata.

W jakim znieczuleniu wykonywane są te zabiegi?

W chwili obecnej w znieczuleniu miejscowym kroplowym.

Jakie badania pacjent musi wykonać przed zabiegiem?

Podstawowe badania laboratoryjne, konsultację laryngologiczną i anesteziologiczną.

Pomimo że zabiegi są w znieczuleniu miejscowym podczas wszystkich zabiegów obecny jest anesteziolog.

Jakie soczewki są najlepsze?

Istnieje wiele rodzajów soczewek wewnątrzgałkowych, oferujemy tylko te najlepsze na rynku.

Dla wymagających osób proponujemy soczewkę Akreos MICS, która oprócz wszystkich zalet soczewki Akreos AO posiada możliwość jej implantacji własnie poprzez przez mikrocięcie o wielkości 1,8mm.

Mniejsze cięcie oznacza krótszy czas powrotu do pełnej sprawności oraz - co najważniejsze - zmniejsza ryzyko wytworzenia astygmatyzmu w czasie operacji.

pienia tego typu niedogodności po operacji zaćmy.

Jakie są nowe trendy w operacji zaćmy?

W niedalekiej przyszłości planujemy wprowadzenie do naszej oferty tzw. soczewki akomodacyjnej Crystalens HD. Soczewka Crystalens HD to ultranowoczesny wytwór zaawansowanej inżynierii biomedycznej pozwalający w sposób zbliżony do naturalnego

odtworzyć naturalne mechanizmy akomodacji oka. Oznacza to ostrość widzenia do blizy (czytanie), widzenia pośredniego (praca przy komputerze, spotkania towarzyskie, rzut oka na deskę rozdzielczą samochodu), oraz do dali (jazda samochodem, obserwacja odległych krajobrazów).

Jaka jest cena operacji?

Koszty przedstawiają się od 3200-3400zł w zależności od rodzaju operacji.

Konsultacje do zabiegów operacyjnych z pełną diagnostyką i wyliczeniem wszczepu soczewki wewnątrzgałkowej i zabiegi operacyjne prowadzone są przez lek. med. specjalistę chorób oczu Leszka Jońskiego wraz z zespołem.

Operacje zaćmy - informacja tel. 513 059 681.

Pytania mogą państwo przysłać na maila redakcji oraz KCMu
oglos@jelonka.com
kcm@kcm.pl

Soczewki, nieszkodliwe ale wygodne i skuteczne

Osoby, które mają problem ze wzrokiem i nie widzą siebie w okularach bez problemu mogą nosić soczewki kontaktowe. Choć powstało na ich temat wiele mitów, które odstraszać od ich kupna, lekarze przekonują, że są one nieszkodliwe, a do tego wygodne i bardzo skuteczne. Ważne jest jednak by umiejętnie się z nimi obchodzić.

Na korzyść soczewek przemawia wiele zalet - są bezpieczne i nie przeszkadzają podczas uprawiania sportów, nie parują, w odróżnieniu od okularów nie ograniczają pola widzenia, umożliwiają noszenie okularów przeciwsłonecznych, zmieniają kolor oczu, nie zeslizgują się podczas gwałtownych ruchów, nie zmieniają wyglądu twarzy, nie odbijają światła, chronią przed kurzem i wiatrem i wiele innych...

Soczewki kontaktowe to dobry sposób korekcji różnych wad wzroku. Szczególnie poleca się je osobom zmuszonym do noszenia silnych szkieł: od +/- 6 dioptri. Soczewki nadają się też dla osób (nawet małych dzieci), u których wada wzroku w obu oczach różni się o więcej niż 3 dioptrie. Nowoczesne soczewki pozwalają także korygować astygmatyzm. Dla osób, które innych

szkieł używają do patrzenia w dal, a innych do czytania, są soczewki progresywne.

Soczewka to warstwa miękkiego hydrożelu, który, nakładany na rogówkę, „przykleja się” do oka. Dzieli się one na miękkie, twarde i twarde gazoprzepuszczalne oraz soczewki kolorowe, kosmetyczne. Najważniejsze parametry soczewek to średnica, promień krzywizny, moc. Pozostałe cechy to np: kolor soczewki, przepuszczalność tlenu, zawartość wody.

Wygoda pod okiem

Soczewki trudno jest zgubić. A jedynymi sytuacjami, kiedy mogą one spaść to pływanie pod wodą z otwartymi oczami (do pływania należy nosić okulary), zatarcie oka, przesunięcie soczewki na powiekę lub strącenie jej podczas nieuważnego zakładania.

Dobrze dobrane soczewki noszone zgodnie z zaleceniami okulisty nie powinny powodować chorób oczu i pogorszenia wzroku, a dodatkowo mogą chronić przed szkodliwymi promieniami UV. Nawet osoby, które źle tolerują soczewki do tzw. planowej wymiany (dwutygodniowe, miesięczne, kwartalne), mogą znaleźć wyjście dla siebie - soczewki jednodniowe, jednorazowe - delikatne i higieniczne. Najbardziej zaawansowane technicznie soczewki o wysokiej przepuszczalności tlenu nadają się do ciągłego noszenia przez miesiąc. Osoby noszące soczewki kontaktowe koniecznie powinny zgłaszać się na wizyty kontrolne. Przeciwwskazaniem do noszenia soczewek są m.in. alergie, podrażnienia oraz infekcje oczu, niektóre choroby, stosowanie pewnych leków, zespół suchego oka.

Szczepionka przeciwko pneumokokom tylko dla najuboższych

W minionym tygodniu pani Alicja, mama niemowlaka z Jeleniej Góry zgodnie z ogłoszonymi przez urząd miasta przekazanymi również w mediach, chciała skorzystać z bezpłatnej możliwości zaszczepienia dziecka przeciw pneumokokom. Radość z informacji, że za szczepionkę nie musi płać szybko jednak minęła, bo okazało się, że bezpłatne szczepionki są tylko dla najuboższych dzieci.

- Jestem mamą niemowlaka który właśnie skończył 6 tygodni - napisała nam pani Alicja. Chciałam zaszczepić go przeciwko pneumokokom. Byłam zadowolona, że nie muszę płać za szczepienie zgodnie z uchwałą Rady Miasta, a tu w przychodni spotkała mnie nie miła niespodzianka. Usłyszałam, że nie płać tylko najubożsi, którzy przyniosą i pokażą zaświadczenie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zaczęłam szukać w internecie informacji na ten temat i nigdzie nie mogłam znaleźć zapisu, kto w rzeczywistości może z tych bezpłatnych szczepień skorzystać. Wszędzie było napisane, że Jelenia Góra finansuje tego typu szczepienia oraz, że wszystkie noworodki są nim objęte.

Pani Alicji udało się dotrzeć do szczegółowych informacji dopiero na stronie internetowej www.jeleniagora.pl, gdzie zamieszczono dokładny opis komu należy się bezpłatne szczepienie przeciwko pneumokokom.

- Nie chciałabym by inni rodzice byli tak niemiło rozczarowani jak ja - mówi pani Alicja. Nie spełniłam kryteriów i musiałam zapłacić 1200 zł za

4 dawki. Przemilczanie takich informacji jak, fakt, że nie wszystkim te bezpłatne szkolenia się należą, uważam za próbę zrobienia super reklamy urzędowi miasta i radzie.



12-to TYGODNIOWY PROGRAM DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ SCHUDNĄĆ I NAUCZYĆ SIĘ PRAWDLIWIE ODŻYwiać

W czasie programu schudniesz i dowiesz się:

- Jak kontrolować głód?
- Ile protein musisz zjadać, aby schudnąć?
- Ile i jakie przekąski można jeść, aby chudnąć?
- Jak przyspieszyć swój metabolizm?
- Jakie jedzenie dostarcza najwięcej energii i ile kalorii spalasz?

Informacja i zapisy
Poradnia Centrum Odchudzania i Odżywiania

504 044 995

UWAGA! TYLKO 25 MIEJSC W GRUPIE! ZADZWOŃ DZISIAJ!

O czym trzeba pamiętać decydując się na soczewki kontaktowe?

1. Przed założeniem soczewek należy koniecznie umyć ręce i sprawdzić, czy soczewka nie ma na sobie zanieczyszczeń oraz czy nie wywróciła się na lewą stronę.
2. Porcji płynu dezynfekującego i konserwującego soczewki należy używać tylko raz.
3. Nigdy nie należy przemywać soczewek płynami, które nie są do tego przeznaczone.
4. Nie wolno stosować kropli do oczu bez konsultacji.
5. Osoby noszące soczewki powinny unikać zadymionych pomieszczeń, chemicznych oparów, pyłających ubrań (np. z moheru).
6. Nosząc soczewki, trzeba co jakiś czas zakraplać oczy preparatami nawilżającymi (sztuczne łzy) lub roztworem soli fizjologicznej. To ważne, zwłaszcza wtedy, gdy osoba nosząca soczewki pracuje w pomieszczeniu z klimatyzacją lub nawiewem.
7. Kobiety powinny malować oczy po założeniu soczewek i zrezygnować z sypkich cieni i tuszu wydłużającego.

Starość (nie) radość

Niepokojące wnioski można wysnuć z czwartkowej debaty Obserwatorium Karkonoskiego. Wizja opustoszałej Jeleniej Góry przyszłości wcale nie musi być jedynie złowieszczą futurologią, ale rzeczywistością.

Biuro Wystaw Artystycznych, gospodarz debaty po hasłem „Kotlina emerytów”, zaprosiło, doradczynię zawodową w Wojewódzkim Urzędzie Pracy Anitę Hładziak, socjolog i byłą pracownic naukową Akademii Ekonomicznej Izabelę Zduńską, filozofa i kulturoznawcę Pawła Krzaczkowskiego oraz maturzystę Kamila Radomskiego, reprezentanta pokolenia, które łańda miesiąc będzie miało dylemat: czy zostać w stolicy Karkonoszy, czy też poszukać szczęścia gdzie indziej.

W swojej barwnej introdukcji Andrzej Więckowski z przesiąkniętym ironią sarkazmem opisał Kotlinę Jeleniogórską jako miejsce idealne dla osób w tzw. trzecim wieku. – Nawet Karkonosze są nazywane górami dobrymi dla emerytów, oddzielając oczywiście nostalgiczny aspekt ich odwiedzania – kpil mówca wytykając miastu i regionowi brak realnej troski o przyszłość oraz programu i działań, który zachęciłby młodych ludzi do związania się na

stałe z Kotliną Jeleniogórską. – Oksymoron, parodia, groteska – powiedział Andrzej Więckowski określając nasz region jako pełen sprzeczności. Mamy termy, ale przez ponad dziesięć lat kłócimy się o zbudowanie aquaparku, a kiedy wreszcie ma powstać, okazuje się, że będzie to pasująca do Parku Miniatur Dolnego Śląska. Czyż nie jest paradoksem i znakiem czasów, że to właśnie Park Miniatur jest największą atrakcją regionu? – drażył autor wstępu. Pełne pesymistycznych danych były prezentacje dwóch pań przeczytane przez Anitę Hładziak. Izabela Zduńska, choć była na

mniej, przyrost demograficzny mamy ujemny, a Jeleniej Góra pod tym względem jest w niechlubnej dolnośląskiej czołówce. Izabela Zduńska rozmawiała też z kilkunastoma młodymi jeleniogórzaninami, z których tylko jeden kategorięcznie oświadczył, że z Jeleniej Góry wyjedzie. Pozostali z rozmówców podkreśliли, że nie czują niedogodności i jest im tu dobrze. Jeden dodał wręcz, że za żadne skarby do Wrocławia nie ucieknie, bo nie smakuje mu miejscowa woda z kranu. Specjalistka z WUP Anita Hładziak mówiła o młodych ludziach poszukujących pracy. Stwierdziła, że z danych wynika, iż rzadko kiedy przy tym korzystają z pomocy... urzędów pracy polegając bardziej na Internecie, znajomych i poczcie pantoflowej. Dodała też, że najgorzej na lokalnym rynku pracy wie dzie się osobom z wykształceniem średnim i licencjackim. Kamil Radomski, którego Janina Hobgarska przedstawiła jako członka Młodzieżowej Rady Miasta, dał do zrozumienia, że MRM



Nasze miasto starzeje się. Na zdjęciu: czerwiec 2008 roku na placu Ratuszowym.

już... nie ma. Ciało, wokół którego było tyle szumu z wyborami w szkołach włącznie, rozpadło się nawet nie bardzo wiadomo kiedy... Maturzysta z II LO krótko i zwięźle przedstawił jeleniogórskie mankamenty wytykane przez młodzież w wieku gimnazjalnym i licealnym: nuda, brak odpowiednich uczelni, brak perspektyw pracy. – To taka „święta trójca” – określił K. Radomski. Z przeprowadzonych przez młodych badań wynika, że większość rówieśników chce wyjechać, jednak nie wie, czy na stałe. Licealista podkreślił, że sam także zamierza z miasta wyjechać, ale nie wynika to z braków, ile z faktu, że należy do pokolenia poszukującego, które samo chce się przekonać, jak jest gdzie indziej. W swoim eseju Paweł M. Krzaczkowski „zderzył” świat swoich licealnych czasów i szalonych lat 90., kiedy to zachłynięci wolnością młodzi ludzie z demograficznego boomu cieszyli się ze zmian w rzeczywistości. Do powstających pubów nie chodziło się po to, aby dostać w zęby (jak dziś), ale aby toczyć rozmaite dyskusje i spory. Przypomniał jeszcze wcale nie takie odległe w czasie obrazy Jeleniej Góry cieszącej się klimatem festiwalu teatrów ulicznych, z mnóstwem młodziarzy – przedstawicieli rozmaitych

subkultur – na ulicach. Zestawił to z dzisiejszą pustką. – Nasze miasto to cień przeszłości – ujął mówca. – Możemy przyjąć, że Kotlina Jeleniogórska to miejsce dla emerytów. Biorąc jednak pod uwagę naturalny porządek tego świata, warto się zapytać: kto tu przyjdzie po tych emerytach? – zapytał P. Krzaczkowski.

Konrad Przedzięk

Wszędzie dobrze, ale...

Czy rzeczywistość wizję przedstawioną w BWA trzeba brać na poważnie? Fakt: zarysowano wiele tendencji niekorzystnych jeśli chodzi – na przykład – o demografię. Są to jednak tendencje ogólne, których lokalnie odwrócić od razu się nie da. Młodzi wyjeżdżają poszukując szczęścia tam, gdzie wydaje się ono w zasięgu ręki. Bywa, że kopią się z codziennością w warunkach, których wcale się nie spodziewali. I wtedy marzy im się nasz, jeleniogórski marazm.

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

DAIPOL

tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy atrakcyjne ceny, co 6 przewóz gratis

www.przewozy-darpol.pl

RADIO TAXI 191-91

JELENIA GÓRA
dla tel. komórkowych
75 76 75 555
75 76 46 919
75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA

WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis „Dakar”

ul. Wolności 121, 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54, 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisu
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

AUTO KOMIS

Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

AUTO KOMIS **firma handlowa ROBERT**

AUTO HANDEL

ul. Wolności 59 Jelenia Góra
0 695-605-069
0 75 642-02-80

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

MiraNo

USŁUGI MOTORYZACYJNE
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411

AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych. Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

car at

www.carat-auta.eu

AUTO HANDEL

Carat Sp. z o.o.
ul. Wrocławska 74
58-506 Jelenia Góra
Telefon/Fax +48 757 123 001
NIP PL 611-265-96-12
REGON 020857558
info@carat-auta.eu

Fot. Konrad Przedzięk

Baba, baranek i zajaczek prosto z Piechowic



Podczas udanej imprezy można było obejrzeć ciekawe ozdoby wielkanocne, posłuchać piosenek ludowych i trochę odetchnąć.

W ramach trzydniowej imprezy z mnóstwem świątecznych atrakcji można było w Piechowicach poczuć klimat nadchodzącej Wielkanocy.

W minioną sobotę w ramach imprezy w Piechowickim Ośrodku Kultury pod hasłem „Dni Baby Wielkanocnej” odbyły się prezentacje zespołów muzycznych z okolicy tj.: „Karkonosze”, „Szarotka”, „Rudawianie”, „Szkłarki”.

Każdy zespół odznaczał się nie tylko charyzmą sceniczną, ale

także pięknymi strojami. Przybyły mógł zjeść typowe potrawy wielkanocne, no i oczywiście przepyszne ciasta.

Organizatorzy zadbali o to, aby każdy mógł zaopatrzyć się w prezenty na nadchodzące święta. Było więc stoisko pięknie zdobionych pisanek. Bardziej wytrwali mogli zrobić je same. Nie zabrakło także plecionych figurek i koronkowych ozdób na pisanki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajacze i barany.

Wielorod-

nością zachwyciło przybyłych stoisko z decoupage i kartkami haftowanymi wstążeczką. Na pierwszym piętrze można było obejrzeć wy-

stawę obrazów haftowanych krzyżem, nie tylko o tematyce świątecznej. Należało także zagłuszać na najładniejszą pisankę.

Jeśli kogoś nie interesowały rzeczy związane ze świętami, mógł obejrzeć prezentację multimedialną dotyczącą historii Piechowic. Furorę wśród dzieci i nie tylko robiły Zagroda Baranka i Zagroda Króliczka. Znajdowały się tam żywe zwierzęta. Rodzice mogli na chwilę zostawić swoje pociechy w Bawialni Malucha.

(gabi)
FOT. GABI



Przyjaciele z Akwizgranu w Stanisławowie

Przedstawiciele powiatu jeleniogórskiego i Regionu Miast Aachen w minioną sobotę podpisali porozumienie, w ramach którego obie jednostki samorządowe mają dalej współpracować i wspierać się nawzajem.

Podpisanie porozumienia ma związek ze zmianami administracyjnymi, jakie zaszły w Niemczech. Istnieje tam obecnie wspomniany już Region Miast Aachen, a nie jak wcześniej – powiat.

Podczas spotkania w Pałacu Stanisławów podkreślano, że współpraca obu regionów trwa już od 20 lat. Ten fakt był również jedną z przyczyn podpisania porozumienia. Starosta jeleniogórski, Jacek Włodyga przypomniał, że

innych.

– Istotne jest to, że nie ma granic i współpracujemy ze sobą w różnych obszarach tematycznych i zarówno w powiecie jeleniogórskim jak i Regionie Miast Aachen są ludzie, z którymi można się zaprzyjaźnić – mówi Helmut Etschenberg, starosta Regionu Miast Aachen.

– Przede wszystkim największe szanse gwarantuje nam teraz wspólna Europa. Mówię to dla-

Starosta Regionu Miast Aachen wręczył staroście jeleniogórskiemu i przewodniczącemu rady powiatu Zbigniewowi Jakielowi zaproszenia na najbliższe rozdanie Międzynarodowej Nagrody Karola Wielkiego. Tegorocznym laureatem za wkład w jednoczenie Europy jest premier Donald Tusk.



Helmut Etschenberg i Jacek Włodyga podpisują porozumienie o współpracy.

partnerzy z Aachen wielokrotnie pomagali mieszkańcom powiatu jeleniogórskiego. Przykładem jest chociażby sprzęt jaki dostarczono podczas największej powodzi, nie można go było dostać w Polsce. Ogólnie rzecz ujmując oba regiony współpracują w wielu dziedzinach m.in. kulturze, oświacie, turystyce, sporcie, służbie zdrowia i

tego, że żyjemy w regionach trójnarodowych. Powinniśmy to wykorzystywać. Wspólne działania może przynieść ogromne korzyści i możliwość pozyskania odpowiednich środków, które wpłyną na rozwój i podwyższą standard życiowy mieszkańców.

(Ania)

Pasyjne klimaty w Świątyni Łaski

W przededniu niedzieli palmowej otwierającej Wielki Tydzień Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, w Świątyni Łaski pod Krzyżem Chrystusa zabrzmiała wczoraj muzyka ściśle związana z misterium paschalnym: „Requiem dla mojego przyjaciela” znanego i uznanego kompozytora Zbigniewa Preisnera.

Był to pierwszy akcent po raz pierwszy organizowanych przez Filharmonię Dolnośląską Dni Muzyki Pasyjnej. Kompozytor stał się znany szerszej publiczności w kraju i za granicą dzięki świetnej muzyce do filmów Krzysztofa Kieślowskiego. Zdobył on wiele nagród. Utwór, który wybrzmiał wczoraj w Świątyni Łaski, dedykowany jest zmarłemu

przedwcześnie reżyserowi. Zgromadzonych widzów powitał



ksiądz dr płk Andrzej Bokięz, proboszcz parafii garnizonowej. W pierwszej części zaprezentowali się soliści:

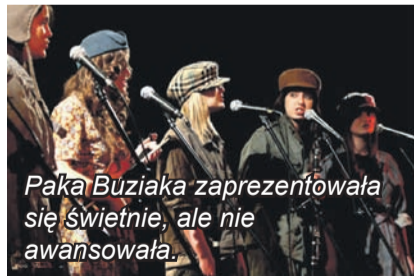
Anna Patrys, Grażyna Biernot, Piotr Łykowski, Tomasz Janczak oraz Bogdan Makal. Bardzo duże wrażenie zrobiła sopranistka, jeleniogórzanka Anna Patrys. Akompaniowała im Orkiestra Filharmonii Dolnośląskiej, którą

prowadził dyrygent Alan Urbanek. W drugiej części pojawił się Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” oraz Kameralny Chór Męski „Cantilena”.

(gabi)
FOT. GABI

TU WSZĘDZIE JEST NASZA OJCZYZNA

Triumfatorzy eliminacji IV Konkursu Piosenki i Pieśni Patriotycznej wystąpili 22 marca w sali Jeleniogórskiego Centrum Kultury w koncercie galowym. Szóstka najlepszych wokalnych uzdolnionych młodych patriotów wyjedzie na galę finałową do Wrocławia.



Paka Buziaka zaprezentowała się świetnie, ale nie awansowała.

Po eliminacjach w ciasnych wnętrzach MDK „Jelonka” zakwalifikowani wykonawcy mieli szansę zaprezen-

wania się na profesjonalnej estradzie. Tu wykonywane przez młodzież utwory zabrzmiały z pełnią mocy powiększonej efekty świetlne. Nie zabrakło udanych prezentacji, które na długo pozostaną w pamięci słuchaczy.

Przez estradę JCK przewijali się młodzi wokaliści z kilku miejscowości byłego województwa jeleniogórskiego. Sympatię wzbudził Braterski Duet z „Oktawy”, czyli bracia Jan i Jakub Dziubowie,

którzy wykonali niezmiernie popularną podczas tego konkursu pieśń „Białe krzyże”. Zgromadzeni usłyszeli ją kilka razy w różnych interpretacjach, między innymi – fascynujące wykonanie Pauliny Bocian z Jeleniej Góry.

Świetnie wypadła Karolina Więcek w „Tangu na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos”. Jak zwykle wielką klasę pokazała grupa „Paka Buziaka” w nowym swoim repertuarze „Pieśni wygnanych”. Brawa dla Marzeny Gadzińskiej z Gimnazjum w Mysłakowicach, która zaśpiewała utwór „Miejmy nadzieję”. Doskonale zaprezentował się duet Julita Halamy i Marek Witkowski z Łomnicy („Jeszcze się tam żągiel biel”). Dodajmy, że wspomniani wystąpili także jako soliści. Swoim niepowtarzalnym głosem oczarował wszystkich Sebastian Rutkowski z SP nr 10 w Jeleniej Górze („Moja ziemia ojczyzna”).

Zespół Pieśni i Tańca Lusatia z Osieka Łużyckiego wystąpił w tradycyjnym „Ostatnim mazurze”, a wykonanie tej pieśni zyskało dzięki barwnym kostiumom. Gimnazjalistki z Zespołu Wokal-

nego „Jeżów” wykonały melancholijny „Deszcz jesienny, deszcz”. Ciekawie zaprezentował się też zespół wokalny z Pieńska „Nutki song” w porywającej piosence wzywającej do czynu zatytułowanej „Ratujmy Polskę!”. Na finał kunszt wokalny w bardzo trudnej pieśni a capella udowodniły „Kopernikusy” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Jeleniej Górze.

W przerwach pomiędzy blokami anonsowanymi przez Ewę Bąk, Danuta Sitek, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury „Jelonka”, organizatora koncertu – wraz z przedstawicielkami starostwa i wydziału oświaty magistratu – wręczała wykonawcom pamiątkowe puchary i dyplomy.

(tejo)

Sebastian Rutkowski zaśpiewał na gali finałowej we Wrocławiu.

Żabką w Nachodzie

W sobotę odbyły się po raz 22 zawody Modra Stuha Mesta Nachoda. Jelenią Górę reprezentowało 9 pływaków. Był to kolejny udany występ zawodników MKS „Jedenastka”. Na dystansach 100 metrów motylem i 100 metrów stylem dowolnym dwa razy pierwsza była Karina Włostowska. Z kolei Kamil Fronia na dystansach 100 metrów motylem i 100 metrów stylem dowolnym był dwa razy drugi.

Pozostali zawodnicy uzyskali życiowe czasy. Najmłodszy pływak Artur Manukyan (rocznik 98), Wojtek Młynarski (rocznik 99), Paweł Jędrzejczyk (rocznik 97) pierwszy raz pływali na dystansach 100 metrów. Obecnie MKS „Jedenastka” szykuje się do zawodów o Puchar Kibica, które odbędą się 10 kwietnia w Świebodzicach.

(arec)

„DWÓJKA” GÓRA

Najlepszym zespołem turnieju mini siatkówki chłopców okazała się Szkoła Podstawowa nr 2 w Jeleniej Górze. Zwycięzcy pojadą do Smolnika na finał strefy jeleniogórskiej. W turnieju mini siatkówki chłopców ze szkół podstawowych rywalizowało osiem zespołów. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy, w których rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Dwie najlepsze drużyny z obydwu grup awansowały do turnieju finałowego

pozostałe walczyły o miejsca 5-8. W grupie finałowej zagrały SP 2, SP 3, SP 6 i SP 11. Najlepszą drużyną okazała się reprezentacja SP 2, która w całym turnieju nie przegrała ani jednego seta. SP 2 wystąpiła w składzie: Robert Kozłowski, Marcel Lebiedziejewski, Ksawery Szymański, Karol Obaz, Piotr Szukiel, Jan Andrzejewski. Zespołem opiekuje się Bożena Pietkiewicz.

(arec)

Judocy na podium

W ubiegły weekend w Luboniu koło Poznania odbył się II Memoriał im. Jigoro Kano. Dobrze spisali się młodzi judocy Gwardii Jelenia Góra.

Młodzik Dawid Bil w kategorii wagowej 73 kilogramów zajął pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie walki, w tym trzy przez IPPON (przed czasem). Startujący w kategorii juniorów młodszych +90 kilogramów Michał Siedlecki był trzeci. Również trzecie miejsce zajął Mikołaj Dwojak, rywalizujący w kategorii dziecko. Młody judoka z Jeleniej Góry, startujący w kategorii wagowej 25 kilogramów, wygrał cztery walki, w tym trzy przez IPPON.

W zawodach wzięło udział 500 zawodników i zawodniczek z 30 klubów, w tym goście z Czech i Niemiec. Zawody stały na wysokim poziomie, walki odbywały się na sześciu matach „Tatami”. Honorowym gościem Memoriału była srebrna medalistka Igrzysk Olimpijskich w Atlancie Aneta Szczepańska.

(arec)

Zaskórniaki od władzy

Prezydent Jeleniej Góry odebrał w miniony poniedziałek gratulacje i puchar za zajęcie przez gminę drugiego miejsca w regionalnej rywalizacji sportowej. Okazją była zorganizowana w Legnicy Dolnośląska Gala Sportu

Jelenia Góra zajęła drugie miejsce w klasyfikacji sportowej gmin wyprzedzając Legnicę, która była gospodarzem gali zorganizowanej w Teatrze im. Modrzejewskiej.

Sukcesy sportowe klubów docenił także marszałek województwa Marek Łapiński. Zauważono kluby z Jeleniej Góry i powiatu. Z puli 600 tysięcy złotych pieniądze podzielono w uznaniu sukcesów sportowych w minionym roku.

Najwięcej, bo 21 tysięcy złotych, dostał – wśród klubów z naszego miasta i powiatu – Karkonosze Jelenia Góra Sporty Zimowe. Grań Karpacz i Paulinum odebrały czek na cztery tys. zł. Chojnik Jelenia Góra, MKS Karkonosze, „Jedenastka” oraz



Prezydent Obrębałski z pucharem za drugą lokatę Jeleniej Góry w sportowych rankingach.

Fot. Konrad Przechylik

Finepharm Jelenia Góra otrzymała po trzy tysiące złotych.

Kiepsko wypadli gospodarze: wśród nagrodzonych były tylko dwa kluby legnickie. W sumie mniejsze lub większe wsparcie otrzymało 75 organizacji sportowych z całego Dolnego Śląska.

(tejo)

W tym roku z budżetu miasta na realizację zadań publicznych z zakresu kultury fizycznej oraz szkolenia sportowe i organizację imprez przeznaczono 846 tysięcy złotych. To najwięcej na przestrzeni lat 2007 - 2010

Porażka podkoszem

Koszykarki Finepharmu Jelenia Góra zmniejszyły w sobotę swoje szanse na awans do ekstraklasy. Podopieczne Iwony Błaszak przegrały wyjazdowe spotkanie z KS Piaseczno 72:83. Jeleniogórzanki zaczęły spotkanie dobrze. Dzięki punktom Grażyny Witkoś i Agnieszki Kret po 6 minutach prowadziły 7:3 i nie oddały prowadzenia do końca pierwszej kwarty. Po trzech minutach drugiej części spotkania było już 33:24 dla Karkonoszy i wydawało się, że podopieczne Iwony Błaszak zmierzają po kolejne zwycięstwo. Jednak miejscowe zabrały się do odrabiania strat. KS Piaseczno stopniowo zmniejszało przewagę by w końcu przegonić nasz zespół. Na przerwę Karkonosze schodziły, przegrywając 41:44.

Po zmianie stron zawodniczki z Piaseczna nie oddały prowadzenia. W kolejnym sobotnim spotkaniu Widzew Łódź wygrał w Katowicach z AZS AWF 82:68. Tym samym łodzianki zyskały w tabeli dwupunktową przewagę nad zespołem ze stolicy Karkonoszy.

(arec)

Witali wiosnę na sportowo



Przebrana kolorowo młodzież z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze zebrała się w minionym tygodniu w hali przy ulicy Żłotniczej, aby na sportowo przywitać wiosnę.

Zawsze „dzień wagarowicza” spędzamy wspólnie się bawiąc, współpracując – mówi Maria Witkowska, wicedyrektor

Zespołu Szkół Ekonomicznych i Turystycznych.

Wszystkie kierunki kształcenia w szkole wystawiły swoje

drużyny do sportowej rywalizacji. W grach i zabawach uczestniczyli „hotelarze”, „ekonomiści”, „handlowcy”, „obsługa ruchu turystycznego”. Swoją drużynę wystawili także nauczyciele. Gorąco dopingowane zespoły rywalizowały m.in. w biegu w workach, slalomie z kijem do unihokeja czy wyścigach gąsienic.

Oprócz atrakcji sportowych swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie, którzy zajęli najlepsze miejsca w szkolnym konkursie „Mam Talent”. Zorganizowano także konkurs sobowtórów.

(arec)

Pierwszy dzień wiosny to nie jedyny aktywny ruchowo dzień w ciągu roku. Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych dba o to, aby młodzież jak najczęściej spędzała czynnie czas na świeżym powietrzu – W czerwcu zawsze obchodzimy Dzień Sportu. Również raz w roku organizujemy Dzień Turysty. Nauczyciele turystyki przygotowują wówczas trasy, które wspólnie przemierzamy. Dzięki temu poznajemy nasz region – mówi M. Witkowska.

Tydzień temu odbyła się finałowa edycja Pucharu Piastów Śląskich w kolarskich przełajach. Zawody o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry rozegrano na Wzgórzu Kościuszki.

Zawody o Puchar Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, które otworzył sam ich patron Marek Obrębałski, odbyły się przy ciepłej choć momentami deszczowej pogodzie. – Startuję po raz pierwszy. Powinno być dobrze, trasa jest płaska. W przełajach przez cały wyścig jest sprint, tylko przeszkody mogą stanowić problem – powiedział junior zespołu JAMA Wałbrzych.

Bardzo dobrze przygotowaną przez organizatorów trasę chwalił uczestnik zawodów. – Trasa jest dobrze przygotowana, tylko w jednym miej-

scu było rozjeżdżone – powiedział po wyścigu Krzysztof Filipiak z Karpacza.

Krzysztof Filipiak zajął w niedzielnych

zawodach trzecie miejsce w kategorii Masters III. Dla doświadczonego zawodnika, który niegdyś na Wzgórzu Kościuszki zajął siódme miejsce w przełajowych Mistrzostwach Polski,

niedzielne zawody to przetarcie przed wrocławskim maratonem, w którym zamierza wziąć udział.

Nagrody na zakończenie zawodów w imieniu prezydenta wręczył radny

Piotr Miedziński z komisji sportu rady miejskiej.

(arec)

SIÓDME POTY PRZEŁAJOWCÓW

Zwycięzcy klasyfikacji generalnej
 Żak: Borys Szymański – UKS Centrum Nowa Ruda
 Młodzik: Łukasz Winiarski – KWW JAMA Wałbrzych
 Junior Młodszy: Jakub Pytka – LKKS Górnik Wałbrzych ZS Stare Bogaczowice

Junior: Karol Kułacz – UKS Oriens Euro-Clean Chojnów
 Elita: Piotr Kurczab – KTM Racing Team Złoty Stok
 Młodziczka: Karolina Wolska – LKKS Górnik Wałbrzych ZS Stare Bogaczowice
 Juniorka Młodsza: Iwona Kurczab – KS KTM

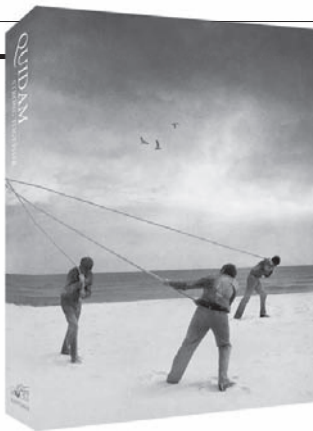
Racing Team Złoty Stok
 Juniorka: Dorota Silarska – KTM Racing Team Złoty Stok
 Seniorka: Anna Kuniej – Ślęza Felt Sobótka
 Masters I: Marek Bonecki – Carbon Team Legnica
 Masters II: Mariusz Piotrowski – Wałbrzych

Masters III: Zygmunt Krawczyk – Harfa Haryson
 Masters IV: Grzegorz Fajkowski – Wrocław
 Masters V: Józef Misiak – Miękinia
 Rywalizację klubową wygrał LKKS Górnik Wałbrzych ZS Stare Bogaczowice.

QUIDAM – "Strong Together" (DVD + 2CD deluxe) wydawnictwo: Rock Serwis

„W jedności siła” – tak można by przetłumaczyć tytuł nowego wydawnictwa grupy Quidam. Dobry tytuł, bo idealnie oddaje to, co jest główną zaletą tego interesującego zespołu. DVD i podwójny zestaw płyt CD doku-

mentuje naprawdę rewelacyjny poziom wykonania „na żywo” swojego repertuaru. Niezwykle istotne jest to, iż muzycy zagrali i zaśpiewali podczas zarejestrowanego koncertu tak jak to czynili przed laty – naturalnie, spontanicznie, soczyście i rockowo. Z pewnością spory na to wpływ miała też świetna realizacja dźwięku, co jest zasługą Roberta Szydło. Najstarsi stażem instrumenta-



liści zespołu (Zbigniew Florek, klawisz, Maciej Meller, gitary oraz Jacek Zasada, flety, wsparci znakomita sekcja rytmiczna: Mariusz Ziółkowski, bas i Maciej Wróblewski, bębny), zaskakują niespotykaną inwencją przy tworzeniu palety dźwiękowych pejzaży. Środek sceny pozostaje natomiast w rękach Bartka Kossowicza, który śpiewa z klasą i sercem przekazując głosem całą gamę emocji. W

zestawie CD znalazło się 14 tych samych utworów. Jest w tych utworach melancholia, tęsknota, dużo energii, a nawet szczypta ironii. Przykuwa uwagę doskonała realizacja wizyjna wydawnictwa. Koncert, z którego pochodzą te utwory, został sfilmowany w technice HD z wykorzystaniem 7 kamer i z dużym smakiem zmontowany w firmie Rufio

POP ROCK & JAZZ

Film. To jeden z najpiękniejszych edytorsko wydanych albumów w Polsce. Autorem całości oprawy jest – tak samo jak w przypadku albumu „Alone Together” Michał Florczak, absolwent Birmingham Institute of Art. and Design.

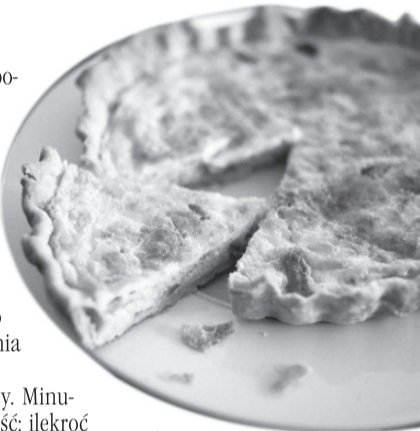
Andrzej Patlewicz

Trochę Francji na podniebieniu

Urządzone w byłym gospodarstwie, w tym częściowo w stodole gustowny lokal pachnie czystością i schludnością. Prowadzi go rodowity Francuz z sympatyczną polską połowicą. Osobiście obsługuje klientów włączając polskim na tyle, ile to konieczne do zrealizowania zamówienia.

Menu ma wady i zalety. Minusem jest jego niezmiennosc: ilekroć byliśmy tam na przekasce, w karcie ciągle widniały te same dania. Plus to taki, że są wciąż tak smaczne, że do Petite France chce się jechać na obiad, niekoniecznie traktując to miejsce jako przystanek w podróży, ale jako cel lokalnej wycieczki.

Hitem są opiekane pomidory po prowansalsku, które zadowolą podniebienie każdego jarosza. Mięsożercy zatopią zęby w kilku rodzajach schabu. I nie będą to solidne schaboszczaki z panierką, do których przyzw-



czaiła nas maniera sporządzania tego kawałka świni a la polonaise. To finezyjne fileciki podane w różnych konfiguracjach delikatnych sosików. Jeśli dodamy do tego pommes de terre a la dauphinoise (czyli przepyszna i dość konsystentną zapiekaną ziemniaczaną) – mamy gwarancję więcej niż zaspokojenia głodu.

(tejo)

Desery oczywiście są, ale konieczności dopchania się nimi – brak. Dla amatorów czegoś bardziej popularnego jest pizza. Ale nie taka zwykła, udająca włoską, lecz prawdziwa quiche lorraine – lotaryjskie placuszki z rozmaitościami na wierzchu. Palce lizać! Smacznego!

UŚMIECHNIJ SIĘ

Zebrań koła wędkarskiego.

Prezes mówi:
- Panowie! Dwa lata temu na rozpoczęcie sezonu zabraliśmy 10 litrów wódki i ukradli nam wędkę. Rok temu zabraliśmy 20 litrów wódki i ukradli nam autokar. Oczekuję propozycji na ten rok.

Głos z sali:
- Zabieramy 40 litrów wódki, nie bierzemy wędek i nie wysiadamy z autokaru!

- Tato, w telewizji mówili, że alkohol podrożeje. Czy to oznacza, że będziesz mniej pił?
- Nie, to oznacza, że będziesz mniej jadł.

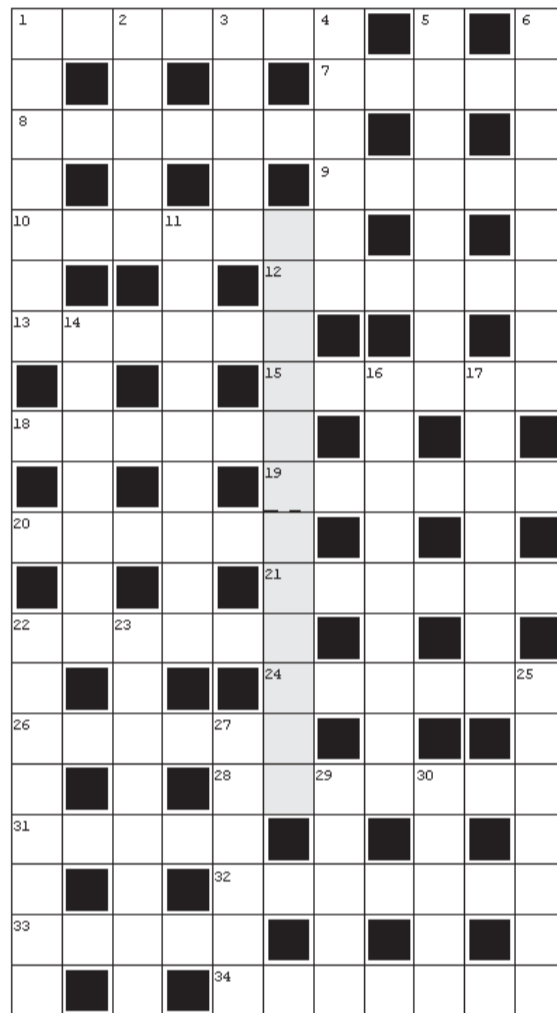
Na ławce w parku siedzą dwaj emeryci:
- Popatrz, jak ta dzisiejsza młodzież ma ciężko w tym kryzysie... Jednego papierosa na pięciu muszą palić...
- No, ale dzielne chłopaki. Mimo wszystko się śmieją...

Dwie starszki oglądają telewizję. Nagle jedna z nich mówi:
- O, Benedykt XVI
Na co druga
- A Kubica, który?

Spotykają się dwaj właściciele firm:
- Słuchaj, ty swoim pracownikom płacisz jeszcze pensję?
- Nie
- Ja też nie. A oni i tak przychodzą do pracy?
- No przychodzą.
- U mnie też. Słuchaj, a może by tak pobierać opłaty za wejście?

- Panie kelner, jakie wino poleciliby pan do tego dania - wytrawne, czy półwytrawne?
- Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?
- Owszem.
- To polecam wódkę.

Litery w kolorowej kolumnie utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko znanej aktorki



PIZZA ZA KRZYÓWKĘ

- 24) drobnutkie pismo jak mały polny ...
- 26) włoskie cztery kółka.
- 28) rzeka koło Twierdzy Chocimskiej.
- 31) Państwo Środka.
- 32) ziele wzbudzające miłość.
- 33) fartuch chirurga.
- 34) zapinka zrobiona z drucika.

Pionowo:

- 1) typowany na zwycięzcę.
- 2) rzemienie w rękach furmana.
- 3) zdobi niebo po burzy.
- 4) u pedanta nie do pomyslenia.
- 5) „przekaznik” poczty pantoflowej.
- 6) używana do wyrobu świec.
- 11) samochód straży pożarnej.
- 14) sałatka na niskim poziomie.
- 16) np. przywołanie kelnera ruchem ręki.
- 17) winne lub piekarskie.
- 22) pieniądze z góry.
- 23) pobiera pensję z ZUS-u.
- 25) zeznanie podatkowe złożone po raz drugi.
- 27) beztroskie życie.
- 29) przyprawa do flaczeków.
- 30) skazany na wtaczanie ciągle spadającego glazu.

Rozwiązanie krzyżówki

Imię _____

Nazwisko _____

Kontakt _____

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji do piątku. Kopie można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka.com ul. M. Skłodowskiej-Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenie o wartości 50 zł netto do pizzerii KING mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 39 w Jeleniej Górze.

Poziomo:

- 1) grupa w Tour de France.
- 7) bawełniana tkanina na wyspy.
- 8) sposób załatwienia sprawy.
- 9) używana do wulkanizacji.
- 10) kompozycja kwiatowa z Japonii.
- 12) najwyższy cel dążeń.
- 13) w jego kompanii byli Kiemlicze.
- 15) aktorzy grający w filmie.
- 18) ... złocisty, afrykański krewniak wilka.
- 19) wynalazł fonograf.
- 20) fragment tekstu.
- 21) epos Homera.
- 22) na czele spółdzielni.

OKIEM SATYRYKA



POP ROCK & JAZZ

MYSLOVITZ – „Myslovitz” wydawnictwo: MJM PL

Po 15 latach istnienia grupa ma ugruntowaną pozycję na rynku muzycznym a najlepszym przykładem są ich interesujące wydawnictwa fonograficzne, które trafiły w ogromnej ilości w

ręce fanów. W 1994 roku firma MJM Music PL postanowiła zaryzykować i podpisać kontrakt fonograficzny z zupełnie jeszcze wtedy nieznanym zespołem rodem z Mysłowic, Freshmen, który potem przekształcił się w Myslovitz. Wygrana na Mokotowskiej Jesieni Muzycznej w 1994 roku spowodowała, iż o zespole coraz



mocniej i częściej zaczęto mówić w branży muzycznej. Płyta zatytułowana „Myslovitz” ukazała się na rynku jesienią 1995 roku czyli prawie 15 lat temu. Wydała ją firma MJM Music PL. Niedawno „stuknęło” jej 20 lat. Te dwie okazyjne rocznice były zdaniem wydawcy dobrym pretekstem do przypomnienia tego albumu sprzed lat

i – co niewykluczone –, rozpoczęcie nim serii „Z archiwum MJM”. Specjalne wydanie debiutanckiego albumu „Myslovitz” zawiera dwa kompaktowe krążki. Pierwszy dysk CD niesie ze sobą 11 utworów, zaś na drugim CD znalazły się bonusowe fragmenty koncertu, który odbył się 10 marca 1996 roku w krakowskim, telewizyjnym studiu „Łęg”. Oprócz utworów z pierwszej płyty zespół

wykonał też kilka piosenek, które znamy niemal wszyscy z drugiego krążka „Sun Machine”. Właśnie tytułową kompozycję wykonali (a’capella) na zakończenie swego koncertu w studiu Łęg przed laty a teraz otrzymujemy go w ciekawie wydawnictwie dwupłytowym wydawnictwie Myslovitz.

Andrzej Patlewicz

PIZZA King

NOWA JAKOŚĆ NA ZABOBRZU!

KAŻDA PIZZA 10 ZŁ + INNE OFERTY SPECJALNE

Sprawdź na www.pizzaking.com.pl

UL. MONIUSZKI 39
TEL. 75- 643-65-55



Jeden z budynków symboli Jeleniej Góry - gmach I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego przy ulicy Kochanowskiego 18 - powoli „przygotowuje się” do obchodów stulecia istnienia. Przed wiekiem już trwała bowiem budowa tego monumentalnego, neobarokowego obiektu zaprojektowanego przez Richarda Kuehnmanna, miejskiego radcę budowlanego jako część większego założenia architektonicznego. Wyższą Szkołę Realną i Gimnazjum dla Chłopców otwarto w roku 1913. W ramach jubileuszu zostanie wydana, między innymi, księga wspomnień absolwentów różnych roczników, także tych, którzy ukończyli tę placówkę przed 1945 rokiem. Być może także uda się odświeżyć bodaj nigdy nie remontowaną elewację jeleniogórskiego „Żeroma”.

(tejo)
FOT. MAREK TKACZ
FOT. ARCHIWUM TEJO



„Ruskie”? Ze smakiem!



STA-ART. podczas piątkowej premiery „Ruskich” dał z siebie wszystko.

dzynarodowego Dnia Teatru stało się, że na scenie w JCK występują młodzi ludzie – powiedział na wstępie piątkowej premiery „Ruskich” ich realizator Łukasz Duda. Rok temu widzowie mieli okazję zobaczyć „Naszą klasę” na motywach powiastek o Mikołajku Sempé Gosciny’ego. STA-ART. nie zaniedbał francuskich inspiracji i sięgnął po uniwersalną postać Małego Księcia, owoc wyobraźni cenionego pisarza Antoine’a de Saint Exupéry, prezentując drugi odcinek pamiętanego sprzed roku spektaklu.

Dość swobodna adaptacja tekstu (jest on raczej przedmiotem etudy niż budowaniem fabuły), z którego realizator tworzy przepiękne malarsko sceny, to okazja dla wszystkich, aby pokazać teatr pełen ekspresji i żywiołu.

Ł. Duda przemycza wiele współczesnych wątków znanych z młodzieżowego języka nie tracąc przy tym nic z uniwersalnego przekazu „Małego Księcia”.

Same sceny podzielone są

Wystąpili:

Jakub Mieszala, Wojciech Sałaputa, Łukasz Szybałdin, Jagoda Klimsiak, Dominika Musiał, Klaudia Rubin, Przemysław Kowalski, Karolina Więcek, Martyna Gofryk, Ewa Polan, Aleksandra Kosno, Katarzyna Latto, Karolina Sztur, Aleksandra Furtak, Anna Burzyńska, Barbara Napora, Malwina Stochaj, Natalia Świerad, Alicja Biskupska.

na rozmaite „kadry”, w których coś się dzieje. Żaden aktor nie pozostaje bezczynny. Motywem wiodącym jest wyrabianie ciasta na tytułowe... ruskie. To niejako symbol zabawy, teatralnej kuchni, w której ulepić można praktycznie wszystko, zwłaszcza jeśli się ma bogactwo wyobraźni.

Siłą „rodzynek” Wojtek Sałaputa, Łukasz Szybałdin i Przemysław Kowalski grają w tej sztuce pierwsze skrzypce z koncertmistrzem Jakubem Mieszalą na czele. Ale każda postać sceniczna z orkiestry niewiast ma tu swoje „pięć” minut. Rytmiczna narracja ani na chwilę nie spowalnia rytmu przedstawienia, na którym nie sposób się nudzić.

Łukasz Duda i jego pomysły na teatr z młodymi entuzjastami sceny, to jeleniogórski fenomen, o który trzeba dbać jak o chimeryczną różę. W czasach, kiedy wielu sztuka odpycha i sama przez to spychana jest na margines, dzięki takim wydarzeniom, jak to dzisiejsze, następuje swego rodzaju cud. I nie jest to sen, tylko rzeczywistość.

Konrad Przedzięk

Kto sądzi, że młodzi jeleniogórzanie są niechętni sztuce, z pewnością zmieni zdanie po piątkowym wieczorze w sali Jeleniogórskiego Centrum Kultury. Dzięki charyzmie Łukasza Dudy i entuzjazmowi gimnazjalistów niemal pełna widownia oklaskiwała przedstawienie „Ruskie” w wykonaniu grupy STA-ART.

Pokazna grupa uroklivych niewiast i czterech panów w wieku gimnazjalnym utworzyło grupę STA-ART, w której młodzi aktorzy nabierają scenicznej oglady,

uczą się rzemiosła, ale także poznają środki artystycznej ekspresji. Wszystko pod opiekuńczym okiem Łukasza Dudy, który – co prawda znany jest z wyskanka młodzieży niczym cytryny – ale jak nikt inny w naszym mieście potrafi stworzyć ze swoimi podopiecznymi wydarzenia wielkie.

– Niepisaną tradycją Mie-

Zaskoczona

Sztukę oglądała Alina Obidniak, długoletnia dyrektorka Teatru im. Norwida. Wysła pełna podziwu, który zaczął się już, kiedy wchodziła na widownię. – Nie sądziłam, że teatr może jeszcze przyciągnąć tylu młodych ludzi – powiedziała uznana reżyserka.

Nowoczesne sposoby na naukę języka

Firma SITA jest laureatem ubiegłorocznej IV edycji Największego Projakościowego Programu Promocyjnego w Polsce „Jakość Roku”.

Dofinansowane kursy SITA

Firma Sita w ramach akcji „Blżej Europy” daje możliwość mieszkańcom Jeleniej Góry i okolic skorzystać z dofinansowanych kursów językowych prowadzonych Metodą SITA.

Do wyboru będą dwa języki: angielski i niemiecki.

Nauka będzie prowadzona w 8-10 osobowych grupach przez doświadczonych lektorów i metodyków Sita, dzięki temu każdy uczestnik będzie w stanie zwiększyć swoje umiejętności językowe. Propozycja ta skierowana jest do każdego, kto ukończył 15 lat. Dzięki grupie polskich firm każdy uczestnik kursu w Legnicy zapłaci za szkolenie 529 złotych, czyli zaledwie 40 proc. wartości (normalna cena kursu to 1190 -1600 zł).

Firma SITA jest laureatem ubiegłorocznej IV edycji Największego Projakościowego Programu Promocyjnego w Polsce „Jakość Roku”.

Jeden poziom nauki języka obcego metodą SITA porównywalny jest z siedmimiesięcznym kursem metodą tradycyjną. W tej kwocie uczestnik otrzymuje dodatkowo komplet sześciu



plyt CD i podręcznik o wartości 229 złotych. Zajęcia z Lekтором SITA oraz Opiekunem odbywać się będą dwa razy w tygodniu przez 11-12 tygodni w godzinach popołudniowych Jeleniej Górze.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Na jednym z tych spotkań uczestnicy kursu skorzystają z urządzeń SITA, najpierw w stanie relaksu powtórzą poprzednią lekcję, a następnie przyswoją słówka i całe zwroty nowej lekcji. Na kolejnym spotkaniu przez półtorej godziny uczestnicy kursu będą używać nowo poznanych słów w

rozmowie z lektorem, a także poznawać gramatykę.

Jak się zgłosić

Warunkiem wzięcia udziału jest przysłanie formularza zgłoszeniowego ze strony www.blziej.europy.pl na adres E-mail: k.leszak@sita.pl tel. 0509-416-216 lub 75 610 63 62.



DO WYGRANIA ZESTAWY JEZYKA ANGIELSKIEGO IDIOMY I WŁOSKIEGO PODSTAWOWEGO

6 PŁYT + KSIĄŻKA

Wyślij sms na numer 7116 (koszt 1,22 zł brutto), w treści PT.KON: sita (zaznaczyć język angielski lub włoski) do 31.03.2010

PRZYJAZNE PRZEDSZKOLE II



W tym tygodniu naszych czytelników do głosowania na ich placówkę zachęca setka maluchów z czterech grup z Niepublicznego Przedszkola Kacperek w Jeleniej Górze z ulicy Rózyckiego.

Nad ich bezpieczeństwem czuwa ośmiu pedagogów, kadra profesjonalna i wykształcona w wielu dziedzinach. Dyrektorem placówki jest Grażyna Kołodziejczyk-Frankowska. Maluchy poza poznawaniem programu nauczania, uczą się samodzielności, kreatywności. Mają też zapewniony bezpieczny, ekologiczny sprzęt

oraz posiłki, w tym codzienną porcję owoców.

„Kacperek” działa od 1971 roku. Sześć lat temu został przekształcony w przedszkole niepubliczne. Jest to kolorowe i ciepłe miejsce, w którym podopieczni poza zajęciami programowymi mają bogatą ofertę ciekawych i radosnych możliwości rozwoju. Kacperek zajął również I miejsce w konkursie „Bezpieczne Przedszkole”, za co otrzymał certyfikat. Ponadto co roku prowadzone są tu zabawy karnawałowe, które odbywają poza placówką, oraz wiele innych atrakcji.

Angela

KUPON PLEBISCYTOWY

Przyjazne przedszkole to:

.....

 Dane głosującego:
 Imię, nazwisko, adres
 email.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Tuja Szmaragd

- wysokość: 100 - 120 cm
- doniczka: 10 litrów

Oferta ważna do wyczerpania zapasu.

100 - 120 cm

18⁹⁸
cena
za sztukę



PRZYJDŹ DO SKLEPÓW CASTORAMA
PO NOWY, DARMOWY KATALOG
OGRODY, TARASY, BALKONY



castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

ZAPRASZAMY: Pon. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 8.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00.
Jelenia Góra, Al. Jana Pawła II 11, tel. 75/75 55 100, fax. 75/75 55 200

www.castorama.pl